Nr. 153. Kraków, Niedziela 1 Kwietnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Pojednawczość.

Kraków, 1 kwietnia.

(Ir. s.) Hr. Czernin, który nie ma do dyspozycyi trybuny parlamentarnej, musi posługiwać się — interviewem, aby mógł pozostać w duecie z kanclerzem niemieckim. Oświadczenie austryacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, złożone onegdaj w »Fremdenblacie«, jakkolwiek oczywiście nie może brzmieć z rezonansu dziennikarskiego tak donośnie, jak brzmi mowa kanclerza z rezonansu parlamentarnego, stanowi uzupełnienie i formalny akces odpowiedzialnego kierownika polityki zagranicznej Austro-Węgier do myśli, wypowiedzianych przez kanclerza.

Uzupełnienie polega na tem, że hr. Czernin formułuje już sposób rozpoczęcia rokowań pokojowych, który upatruje w konferencyi wszystkich stron wojujących tak jednak zorganizowanej, aby wojna w razie rozbicia się rokowań mogła trwać dalej. Myśl konferencyi, zawarta już zresztą w komentarzu oficyalnym do propozycyi pokojowej z 12 grudnia, ma oczywiście bardzo wiele zalet, z rozmaitych względów narzuca się niejako sama przez się. Nie mniej jednak konferencya taka miałaby także i słabe strony. Skoro bowiem z jednej strony jest niewątpliwie prawdą, że wojna postawiła politykę międzynarodową wobec mnóstwa problemów, które łączą się organicznie z sobą i nie mogą być traktowane w oderwaniu, to z drugiej nie mniej jest prawdą, że właśnie olbrzymia mnogość tych problemów, ich zawikłanie i trudność nasuwają wątpliwości, czy jest wogóle technicznie możliwem, aby konferencya wszystkich wojujących, obradująca symultanicznie, mogła podołać temu ogromowi. Konferencya otwiera wiele nowych możliwości co do układu sił i interesów, mogą na niej powstawać bez wątpienia zupełnie nieprzewidziane sytuacye i kombinacye, ułatwiające położenie jednych, ale przez to samo — utrudniające sytuacye drugich. — W rezultacie zatem suma tarć i trudności pozostanie zawsze tasama. Trudności te bowiem może konferencya tylko p r z e s u w a ć, ale nie może ich u s u w a ć właśnie wskutek tego, że wszyscy wojujący mają w niej równocześnie uczestniczyć.

Ale ostatecznie o formie nawiązania rokowań pokojowych nie będą rozstrzygały takie lub inne teoretyczne rozważania, lecz r o z w ó j w y p a d k ó w, konfiguracya faktów. W tej chwili z pośród wszystkich państw koalicyi najbardziej »dojrzała« do wdania się w rokowania pokojowe jest niewątpliwie Rosya. Możność dalszego prowadzenia wojny w Rosyi zmniejsza się z każdym dniem. Rozsyłane przez Petersburską Agencyę telegraficzną opowieści o demonstracyach zrewoltowanych żołnierzy za wojną do »końca« nie mają żadnego znaczenia. Jeżeli bowiem nawet demonstracye takie mają miejsce, to i tak nie oznaczają one wiele. Nie sztuka bowiem demonstrować w Petersburgu. Potrzeba jeszcze pedemonstrować nieco w — rowach strzelniczych i na pozycyach.... Wiadomości te mają na celu podtrzymanie pozorów bojowej zdolności Rosyi i ochronienie jej przed skutkami, jakie, według przewidywań polityków petersburskich, musiałoby pociągnąć dla Rosyi odsłonięcie jej bezsilności.

Obok demonstracyj wojsk tyłowych odbywają się także demonstracye — faktów. A te mówią coś całkiem innego. Rozporządzeniem rządu prowizorycznego nakazano jedną trzecią wszystkich przeznaczonych dla armij w polu zapasów żywności, nagromadzonych na głównych stacyach linij kolejowych Moskwa—Niżny Nowgorod, Moskwa—Kursk i Moskwa—Windawa, odesłać dla wyżywienia ludności w obu stolicach i w innych wielkich miastach. Według relacyj ministra handlu w petersburskim okręgu przemysłowym stoi z powodu braku węgla 62 proc. fabryk, w okręgu zaś moskiewskim 53 proc. W odezwie, którą przed tygodniem wydała, Duma do całej ludności wiejskiej, powiada się wyraźnie: »Stolice zaczynają cierpieć głód. Zapasy żywności, które rząd prowizoryczny utrzymuje w ścisłej ewidencyi i starannie rozdziela, wystarczą zaledwie n a k i l k a d n i. A r m i a j e s t t a k ż e n a r a ż o n a n a g ł ó d. Współobywatele! Włościanie! Waszym świętym obowiązkiem jest pospieszyć z pomocą tym, którzy całą Rosyę oswobodzili od znienawidzonego jarzma, aby głód nie wpędził ich znowu w ramiona tyranów i ciemięzców!«

Tak wyglądają nie napisy na sztandarach demonstrujących żołnierzy, ale fragmenty rzeczywistości rosyjskiej. Nie może ona być w żadnym razie taką, aby rząd prowizoryczny mógł poważnie myśleć o dalszem prowadzeniu wojny. To też Milukow, który jeszcze przed tygodniem mówił o konieczności zdobycia — Konstantynopola, miał już w ostatniej swojej publicznej enuncyacyi oświadczyć, że dla Rosyi w ł a ś c i w y m c e l o m w o j n y j e s t u z y s k a n i e t a k i c h w a r u n k ó w, k t ó r o b y u m o ż l i w i ł y j e j w y z y s k a n i e d o b r o d z i e j s t w d o k o n a n e j r e w o l u c y i.

Bez względu na autentyczność tego oświadczenia Milukowa, przypisywana mu formuła rosyjskich celów pokojowych jest z punktu widzenia interesów rewolucyi tak absolutnie słuszna, że będzie z pewnością przyjęta, jeżeli jej jeszcze teraz rząd prowizoryczny nie przyjął.

I w tym punkcie stykają się z sobą umiarkowane i pojednawcze oświadczenia zarówno kanclerza niemieckiego, jak austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina. Dają one rządowi rewolucyjnemu gwarancye, że mocarstwa centralne nie uczynią nic przeciw konsolidacyi stosunków rosyjskich na nowych wolnościowych i demokratycznych zasadach i że przez umiarkowanie swoich żądań nie obciążą rządu prowizorycznego odpowiedzialnością za zawarcie niekorzystnego lub niehonorowego dla Rosyi pokoju.

To też oba to oświadczenia doszedłszy do wiadomości sfer kierujących w Petersburgu, wywrą tam zapewne zamierzone wrażenie. Potrzeba na nie czekać.

Obrady Koła polskiego w sprawie wyodrębnienia Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 kwietnia.

Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała wczoraj do późnego wieczora w dalszym ciągu nad elaboratem **w sprawie wyodrębnienia Galicyi.** Obrady te kontynuowane będą we wtorek. Dotąd jednak załatwiono najważniejsze działy elaboratu.

Jak wiadomo, w sprawie ordynacyi wyborczej do Sejmu galicyjskiego oświadczono się za zaprowadzeniem okręgów dwumandatowych, czemu atoli sprzeciwili się ludowcy. Rokowania, wdrożone z ludowcami, **doprowadziły jednak wkrótce do porozumienia, na podstawie którego okręgi dwumandatowe zatrzymano.**

Komisya parlamentarna uchwaliła też na wczorajszem posiedzeniu **wprowadzić przy wyborach w gminach wiejskich do Sejmu galicyjskiego okręgi dwumandatowe z równem, powszechnem, bezpośredniem prawem głosowania.**

Wybory do gmin będą powszechne.

We wtorek rozpoczną się obrady **nad sprawą senatu.**

Rosya wobec Polski i Litwy.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi via Haga z Petersburga:

Rząd prowizoryczny zajmuje się obecnie kwestyą polską i litewską.

Minister sprawiedliwości **Kiereńskij wypracował w sprawie polskiej ustawę, postanawiającą, że** wszystkie ustawy, **zawierające ograniczenia w sprawach wyznaniowych, zostają zniesione.** Postanowienie to łączą z kwestyą żydowską w Polsce.

Dla sprawy litewskiej utworzono osobną Radę, której zadaniem będzie uregulowanie spraw politycznych, gospodarczych i kulturalnych. W Radzie tej, złożonej z 24 członków, zasiada 12 Litwinów, 7 Rosyan, 2 Polaków i 3 żydów. — **Wkrótce ma się pojawić odezwa rządu do narodu litewskiego.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 1 kwietnia.

(Ag. pet. tel.) **Rząd tymczasowy zarządził utworzenie komisyi, która ma uregulować sprawy polskie.** Zadaniem komisyi będzie stwierdzić, w których miejscowościach i w jakim stanie znajdują się dobra, należące do publicznych i rządowych urządzeń Polski i postanowić, jak one mają być utrzymane i administrowane, aż **do chwili, kiedy będą zwrócone państwu polskiemu. Nadto komisya ma ustalić stosunek między państwem a kościołem rzymsko-katolickim.** Komisya ma wypracować postanowienia w sprawie jeńców wojennych Polaków i powołanych pod broń Polaków z krajów, znajdujących się pod panowaniem nieprzyjacielskiem.

Członek pierwszej Dumy, Aleksander L e d n i c k i, zamianowany został przewodniczącym tej komisyi.

Wyjazd ambasadora amerykańskiego z Wiednia.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Ambasador Stanów Zjednoczonych na dworze wiedeńskim, Penfield, w najbliższych dniach udaje się wraz z żoną i częścią służby przez Szwajcaryę i Francyę do Ameryki.

Jak słychać, ambasador Penfield powołany został przez prezydenta Wilsona do Waszyngtonu dla złożenia wyjaśnień w sprawach, dotyczących obecnej sytuacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« pisze:

Aby zapobiedz wszelkim mylnym tłómaczeniom, pragniemy zaznaczyć, że **podróż tutejszego ambasadora amerykańskiego do Waszyngtonu nie oznacza żadnej zmiany w stosunkach między Austro-Węgrami a Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Stosunki dyplomatyczne pozostają nadal te same** i będą wykonywane przez naszego przedstawiciela w Waszyngtonie i przez tutejszego przedstawiciela Ameryki. — **Ambasador Penfield mniej więcej za trzy miesiące powróci do Wiednia.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 31 marca:

Wschodni teren wojny.

W południowej Bukowinie nasze wojska wypadowe zupełnie zniszczyły nieprzyjacielskie budowle obronne i przyprowadziły z rosyjskich rowów 2 oficerów, 200 żołnierzy, zdobyły też 1 karabin maszynowy.

We wschodniej Galicyi i na Wołyniu walki w przedpolu i bardzo żywa a skuteczna działalność naszych lotników.

Włoski teren wojny.

Po udałych przedsięwzięciach naszych patroli szturmowych i oddziałów wywiadowczych, panowała przez obie ubiegłe noce na kilku punktach frontu istryjskiego żywa czynność bojowa. Nasze wojska przywiodły 25 jeńców i zdobyły jeden karabin maszynowy. Próby ataku Włochów na zachód od Jamiano i na południe od Biglia rozbiły się w naszym ogniu.

Arco znowu ostrzeliwano, kościół ewangelicki mocno uszkodzony.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nie było szczególnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego, von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza:

Zachodni teren wojny.

Nocny atak angielskich oddziałów z obu stron Loos rozbił się w walce zbliska. Żywa działalność artyleryi towarzyszyła atakowi angielskich batalionów po obu stronach drogi Peronne—Fins. Koło Metzencouteure odparto nieprzyjaciela. Dalej na południe dotarł on do Hedicourt i Ste. Emilie. Francuzi ponieśli w walkach na północny wschód od Soissons w naszym ogniu ciężkie straty. W Szampanii walczono zacięcie o wzgórza na południe od Ripont. Na skrzydłach swego odcinka atakowego zostali Francuzi odparci, w środku wtargnęły ich wojska szturmowe na kilka godzin do naszych okopów, które następnie przez atak naszych wojsk szturmowych, oraz wskutek dzielnego zachowania się zasłużonych tam stojących dywizyj przez nieprzyjaciela zostały opróżnione.

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **W kilku odcinkach, zwłaszcza nad Szczarą, nad Stochodem i nad Złotą Lipą wzmogła się działalność rosyjskiej artyleryi na nasze pozycye. Posuwające się oddziały lotne zostały odparte.**

Nasze przedsięwzięcia na południe od Widz i na północny wschód od Nowogródka miały korzystny przebieg. Wysadzono kilka domów blokowych, wzięto 75 jeńców i zdobyto pięć minierek.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **W dolinie Bystrzycy podczas ataków na rosyjskie okopy na wschód od Kirlibaby i na południe od Mesticanesti wzięto przeszło 200 ludzi do niewoli, i zdobyto kilka karabinów maszynowych.**

U grupy wojsk generała polnego marszałka Mackensena i na froncie macedońskim położenie bez zmiany.

Pierwszy generalny kwatermistrz L u d e n d o r f f.

Berlin, 1 kwietnia.

Biuro Wolffa, 31 marca wieczorem:

Potyczka z Anglikami koło Henin-sur-Cojeul miała przebieg dla nas korzystny. Przy atakach na płaskowyż Vraigny na północny wschód od Soissons. Francuzi ponieśli krwawą klęskę.

Na wschodzie wśród odwilży nic ważnego.

Włochy w obawie ofenzywy austro-węgierskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 kwietnia.

»Der Abend« donosi z Berlina: Dzienniki szwajcarskie donoszą:

Generalissimus włoski Cadorna obawia się wobec cofnięcia się Niemców nad Somme i wypadków w Rosyi, silnej ofenzywy ze strony austro-węgierskiej. Z tego powodu zarządził generał Cadorna ogólną zmianę w ugrupowaniu swych sił i — jak się zdaje — odstąpił od zamierzonej ofenzywy na Tryest.

Decydujące walki na froncie zachodnim.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 kwietnia.

»Der Abend« reprodukuje następujące doniesienie »Münchener Ztg.« z granicy szwajcarskiej:

Paryski »Matin« uważa za rzecz pewną, że **walki, które rozpoczęły się pod Saint Quentin, są wstępem decydujących wypadków.**

Stoimy — oświadcza »Matin« — przed bitwą, jakiej nie było od bitwy nad Marną.

Jeżeli możliwem jest wyrobienie sobie jakiegoś sądu już teraz, to należy sądzić, że zbliżająca się bitwa będzie decydującą.

Armia rosyjska w defenzywie.

Zurych, 1 kwietnia.

Z Petersburga donoszą: Generał P o l i w a n o w, nowy szef rosyjskiego wojskowego wydziału wykonawczego miał w porozumieniu z innymi członkami komitetu oświadczyć, że armia rosyjska zachowa na razie taktykę defenzywną, rezygnując z zamierzonej akcyi ofenzywnej na czas nieograniczony.

Rodzianko o położeniu na froncie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 1 kwietnia.

»Wiestnik« donosi: R o d z i a n k o zawiadomił członków Dumy, że według informacyj z frontu nic pozostaje tam nic do życzenia. Przełamanie frontu nie wchodzi w rachubę. Zrazu wobec odwilży **nie należy oczekiwać stanowczych operacyj.**

W obawie rozruchów na froncie.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 kwietnia.

Z Kopenhagi donoszą:

Rząd prowizoryczny rosyjski zarządził, **aby na wypadek rozruchów w armiach na froncie, do armij tych nie dowożono żywności i wygłodzono je.**

HELENA FILUCHOWSKA.

W PUSZCZY.

2 (Ciąg dalszy).

— Padlec. Sukin syn — mełł w zębach wściekłość na chłopa-denuncyanta, chłopa z czarnym kudłatym łbem i wilczemi ślepiami, który go naprowadził na leśniczówkę i za trzy ruble szepnął, że »panna« schowała szarego rannego chłopca ze srebrnym na czapce orzełkiem.

Tych wątłych, drobnych, nieletnich chłopców, jak szatani pędzących w bój, a umierających dumnie wzgardliwie i bez krzyku, lubił szczególnie tępić i on, Niekrasow, i jego towarzysze, rośli, wielcy, istne olbrzymy w stosunku do wyrostków, dzieciaków, z pieśnią na ustach biegnących na moskiewskie bagnety. Szczególnie rozpalała nienawiść do nich myśl, że wielu z nich było poddanymi cara, że po to kończyli rosyjskie gimnazya, a często i uniwersytety, by stać się zdrajcami państwa, pod którego »opieką« urodzili się i wyrośli.

Niekrasow, przysiągłszy w duchu śmierć na suchej gałęzi fałszywemu denuncyantowi, zapalił papierosa i wszedł do pokoju, wskazanego mu przez Martę.

Znalazł w nim pianino. Wziął parę akordów i zaczął grać fragmenty z »Oniegina« Czajkowskiego. Przez otwarte okno widział niezgłębioną przepaść z malachitu i słońca, przepaść dyszącą chłodem, wonią i spokojem puszczy. Waryackim, potwornym snem wydała mu się wojna, straszliwą bajką ostatnia krwawa rzeź, po której pobojowisko pełne charkotu, rzężenia, szeptu lub wyniosłego milczenia tych, co już skonali, powracało jak natrętny, obłąkany koszmar.

Ostatni raz w chaosie i zamęcie obrazów zobaczył okazałej urody ułana polskiego, który mistrzowskiem cięciem rozrąbał na pół głowę pułkownika Tamilina i w chwilę później trafiony kulą Niekrasowa w serce, trwał wzniesiony na strzemionach, śmiertelnie blady, wpatrzony jakby z oczekiwaniem w błękitne, pogodne niebo. Szabla wypadła mu z ręki. Zsunął się z konia z gestem rąk tak cudownym, że Niekrasow zadrżał, jak przed objawieniem. Ułan miał na palcu pierścień ze starym polskim herbem, a w portfelu wiele listów kobiecych i jeden rozpoczęty i niedokończony nigdy ze słowami: »Kochana mamusiu«....

Jego martwa głowa była tak piękna, że grzebiący go pod samotną sosną żołnierze żegnali się pobożnie i wzdychali z żalem: »Wot był krasawiec«....

Pierścień i portfel pełen kobiecych jedną i tąsamą ręką pisanych listów miał Niekrasow w kieszeni.

Krasawiec pomyślał o martwej, przepysznej głowie ułana i cicho marząco rzucał w milczenie lasu melodyę walca z »Oniegina.

— Poczemu ty, Lenskij, nie tancujesz? — nucił półgłosem i nagle uprzytomnił sobie, że pod temi wszystkiemi myślami, obrazami i uczuciami, które opanowały go przy pianinie, kryła się jedna natrętna myśl, jeden natrętny obraz: o filar ganku wsparta złocista, olśniewająca, pełna wzgardy dziewczyna.

Jej czarne z gniewu i nienawiści oczy policzkowały go i obiecywały zemstę. Jej usta milczały lub miotały słowa, z których każde miało posmak śmiertelnej trucizny i było jak świeżo wyostrzony sztylet, czyhający na serce wroga. — W tej cudownej jak widzenie dziewczynie, czuwała rozpacz i nienawiść całego jej narodu, którego kwiat ginął w śniegach Syberyi, na szubienicach lub w lochach więziennych. W niej żyły trwogi i szały serc tysięcy polskich matek, którym wydarto synów, czaiły się zabite nadzieje, podeptane sny o wolności, świetne marzenia o Polsce, okupionej krwią i śmiercią kilku pokoleń. Ona była wcieleniem Wzgardy, Zemsty i Nienawiści.

Nagle Niekrasowa ogarnął ciężki, dręczący smutek, że oto nigdy z tych ust tak niewymownie pięknych nie padnie dla niego słowo uśmiechnięte, łagodne, słowo przebaczenia. Że nigdy to śliczne, delikatne dłonie nie wyciągną się do niego po pomoc i przyjaźń. Że zmienne, niewiadomej barwy dumne oczy dziewczęce nie uśmiechną się do niego nigdy z pod długich, czarnych rzęs.

— Poczemu ty, Lenskij, nie tancujesz? — pytał marząco cichemi akordami wało i wsiąkał w ciemną, dyszącą słupami woni ciszę nie objętej wzrokiem puszczy.

Białe firanki w otwartem oknie chwiały się lekko, sennie, i rosnące w klombach fioletowe lewkonie pachniały mocno, omdlewając w lipcowem słońcu. Gorzkie myśli Niekrasowa, jego posępne marzenia zaczynały barwić się krwią kipiącego pożądania.

— Wszak mogę tę bezbronną, piękną dziewczynę schwycić za włosy i rzucić sobie do nóg, jak niewolnicę. Mogę przytroczyć ją do siodła niby łup wojenny i uwieźć ją w tę puszczę ciemną i szumiącą.. Mogę po nocy ostatniej przed wymarszem jednym strzałem rewolwerowym strzaskać jej dumną, wzgardliwą głowę jak puhar, z którego usta wypiły ostatnią kroplę słodkiego, tęgiego wina.... Ach, gdybym mógł ugłaskać tę drapieżną, zaczajoną panterę i uśpić w niej pogardę, nienawiść i wydrzeć z niej tę żądzę zemsty, którą dyszy jej każde słowo, uczynić z tygrysicy gołębicę, z Judyth — słodką, powolną kochankę.....

Uderzył z wściekłością w klawisze, uprzytomniwszy sobie, jak waryackim w stosunku do rzeczywistości jest ten ostatni w wyobraźni jego zrodzony obraz. Pomyślał z zaciętemi zębami, że ta leśna dziewczyna ze złotą twarzą i ciałem Amazonki może już nabiła właśnie rewolwer, aby go we śnie podstępnie zastrzelić....

Zacisnął pięści i blady z gniewu pogroził nią w stronę drzwi, za któremi usłyszał nagle głos Krystyny. Ale wściekłość jego osłabła, rozwiała się i znikła.

Wrócił do pianina i, biorąc pojedyncze, jakby zdławione w szlochu akordy, poczuł znów dawny, ciężki, dręczący smutek.

Przypomniało mu się żywe, ludzkie, zalane krwią i łzami spojrzenie konającego Chrystusa ze słoniowej kości, rozpiętego na krzyżu na tło czarnej, aksamitnej kotary.

*

Gdy »dienszczyk« Niekrasowa, zwinny i gibki jak żmija Waśka rozebrał swego pana, oficer kazał mu iść spać.

— Żadnej straży przed domem. Wszyscy idźcie spać. Rozumiesz? — ziewnął, patrząc przez otwarte okna w ciepłą, srebrną noc.

— Wasze wysokorodie — ośmielił się zaprotestować Waśka. — Tu jakieś powietrze niedobre. Baryszna piękna, jak anioł, to prawda — uśmiechnął się szeroko — ale oczy ma złe. I baba tu jakaś kręci się, sługa, czy stara niańka, nic nie mówi, wódki nie da, nie pogwarzy, nie zapyta: — A kakoj ty ziemlak? A jak zapytałem, dlaczego nic nie gada, wyszczerzyła na mnie wilcze ślepie i warknęła: — Z Moskalami nie gadam. — Chciałem ją za to bagnetem przybić do ściany, ale wyszła panna i tak na mnie popatrzyła, żem tylko pięści zacisnął i odszedł. Wasze wysokorodie, ja prześpię się pod drzwiami, na podłodze.

— Paszoł. — Niekrasow wskazał mu drzwi ze spojrzeniem tak wściekłem, że żołnierz zbladł ze strachu i giętki, jak żmija wyśliznął się z pokoju.

Niekrasow w żółtym, jedwabnym chalacie i miękkich pantoflach, wyszywanych złotem zgasił lampę i chodził po pokoju z papierosem w ustach. Duże lustro w zdobnych, złoconymi bronzami ramach Empire wchłonęło w siebie srebrne jaśnienie księżycowej nocy i lśniło w głębi pokoju, tajemniczo jak kryształowa tafla nasyconej światłem i błękitem wody. Z owalnych złoconych ram patrzyły na oficera nieznajome piękne oczy kobiet w lokach a l'antique i dumne oczy mężczyzn w polskich, złoconych mundurach i barwnych frakach, zdobnych gwiazdami orderów. (C. d. n.).

Obozy jeńców polskich w Niemczech.

W ostatnim numerze „Wiadomości Polskich" zamieszcza p. Halina Ceysingerówna artykuł o jeńcach polskich w Niemczech, z którego przytaczamy następujące informacye:

W sierpniu i wrześniu 1916 roku, władze niemieckie wyznaczyły 4 obozy polskie (oficerskie: Helmstedt i Ellwangen — obecnie złączone w Helmstedt — i 2 żołnierskie: Celle-Scheuen i Gardelegen). Jednocześnie zawiązał się w Warszawie Komitet Opieki nad jeńcami Polakami, pod przewodnictwem Michała Łempickiego i powstało w Berlinie tak zwane Centralne Biuro Polskie, mające służyć za łącznik między obozami a Komitetem i kierować pracą w obozach. Pod wpływem tych zarządzeń i wieści z kraju, dla wielu tak nieoczekiwanych, że im wprost wierzyć nie chciano, począł się wytwarzać mocny ferment w duszach i umysłach jeńców.

Wśród inteligencyi, w obozach oficerskich, proces ten oczywiście w szybkim szedł tempie, choć dotychczas całkowicie nie jest ukończony. Jednakże pobyt 70 urlopowanych oficerów w Warszawie, złożone przez nich deklaracye, telegram do Rady Stanu wysłany z Helmstedt, opatrzony ośmdziesięciu kilkoma podpisami, świadczą, że większość stanęła już wyraźnie na linii współczesnego aktywizmu polskiego.

Inaczej dzieje się w obozach żołnierskich. — I tam dokonywa się wielka dusz przemiana, ale dokonywa się powoli i wymaga niezmiernie ofiarnej i pełnej wyrozumienia pracy. Miarą takiej ewolucyi jest np. „Rozkaz Dzienny", wydany 22 stycznia b. r. do oddziału ochotników do armii polskiej w Celle-Scheuen:

»54 lata temu przodkowie nasi, nie zwracając uwagi na nieprzyjazne okoliczności, chwycili za broń i stanęli do śmiertelnej walki z odwiecznym wrogiem — Rosyą! Legli w boju, lecz zwyciężyli! Bo nic to, że setki zawisły na szubienicach, lub zostały rozstrzelane, że tysiące pognano na Sybir, a dziesiątki tysięcy legły na placu boju. Nic to, bo oni zwyciężyli! Oni faktycznie doprowadzili do urzeczywistnienia myśli przodków naszych, wyrażonej w Konstytucyi 3-go maja, do uwłaszczenia włościan, oni powstrzymali naród od ostatecznej zagłady — od zlania się w morzu rosyjskim. Wypełnili zatem swoje zadanie. Teraz przyszła kolej na nas. Więc wznieśmy dziś okrzyk: »Cześć Ich Pamięci«! Poweźmy jednocześnie mocne postanowienie pójścia w szeregi walczących o niepodległość Polski na pierwsze wezwanie rządu naszego, a najmilej dla nich i najskuteczniej dla naszej Ojczyzny uczcimy pamięć bohaterów 1863 roku. Rozkaz powyższy odczytać przed frontem oddziału ochotników. Po przeczytaniu ostatnich słów dać komendę: Cześć bohaterom 1863 roku, baczność szarże salutują«.

A oto adres do Rady Stanu uchwalony na wiecu w Gardelegen:

»W głębokim poczuciu swej wyłącznej i zupełnej przynależności obywatelskiej do państwa polskiego, my jeńcy Polacy obozu Gardelegen, zebrani na wiecu w dniu 1 lutego 1917 roku w liczbie 713 osób, radośnie i ufnie witamy w tobie utęskniony tego państwa wyraz — jawny i prawowity Rząd Narodowy. Świadomi znaczenia słów odezwy twojej, my zebrani tu synowie Królestwa Polskiego i ciążących ku niemu kresów, pragnąc jak najprędzej stanąć do warsztatu ogólnej pracy narodowej, w niezachwianej gotowości do sumiennego pełnienia wszystkich obowiązków obywatelskich, odwołujemy się do Ciebie, Wysoka Rado, z gorącą prośbą o przyspieszenie naszego powrotu do kraju. W krzepiącej nadziei rychłego zdobycia praw obywatelskich, w niecierpliwym oczekiwaniu Twych szanownych rozkazów, z głębi serca wołamy: Wolna i Niepodległa Polska niech żyje!«

Znajdują się obecnie w obozach polskich jeńców żołnierzy szkoły dla analfabetów, odbywają się wykłady języka polskiego, historyi, geografii, pogadanki literackie, społeczne, polityczne, święcuje się tam obchody narodowe; oddziały ochotników do armii polskiej ćwiczą się w pełnieniu powinności wojskowej, a wszyscy z utęsknieniem wyglądają chwili powrotu... —

I tylko to dziwne, że tym wszystkim tak mało interesuje się społeczeństwo nasze, tam w kraju. Bo oto są w obozach szkoły dla analfabetów, ale brak w nich nawet elementarzy; są oddziały ochotników do armii polskiej, ale ochotnicy muszą nosić nienawistny mundur rosyjski i t. d. — Ani o materyalnych, ani o moralnych potrzebach jeńców nie pamięta się u nas. Nie bierze się pod uwagę, że tym sercom pełnym goryczy i bólu i tęsknoty potrzebne z kraju słowo dobre, że tym organizmom wyczerpanym wojną i niewolą potrzebna pomoc materyalna«.

Uwięzienie cara.

„Vossische Zeitung" przynosi z frontu wschodniego korespondencyę sprawozdawcy wojennego H. Kysera, który po zajęciu przez Niemców przyczółka mostowego pod Łaburami, znalazł w zdobytych rosyjskich okopach resztki listów i dzienników, zawierających następujące szczegóły o rewolucyi:

Od kilku tygodni wszystkie listy, przychodzące z kraju na front, równie jak odchodzące z frontu, ulegały cenzurze komendanta kompanii. Pewien telefonista zdołał zeskamotować niecenzurowany list swojemu komendantowi kompanii. Autor listu opisywał, jak to żołnierze ze słynnego pułku Preobrażeńskiego gwardyi przeciągali z robotnikami po ulicach Petersburga, weseląc się i plądrując.

Dzienniki z dnia 23 marca były już na froncie rosyjskim. Pod napisem „Uwięzienie Mikołaja II" podało »Russkoje Słowo« szczegóły tego faktu. Podaję tu następujące dane z telegramów:

Dnia 22 marca o godzinie 11 m. 30 został Mikołaj II dostawiony do Carskiego Sioła. Dnia 21 marca o godz. 4 m. 50 były car Wszechrosyi został w Mohylowie uwięziony. Dnia 20 marca na radzie gabinetowej zapadła uchwała uwięzienia cara i jego żony. Wykonanie rozkazu co do carowej poruczono komendantowi petersburskiego okręgu wojskowego, generałowi Korniłowowi. Rozkaz uwięzienia cara otrzymali czterej komisarze.

Otrzymawszy dokument o godz. 5 wieczorem udali się owi komisarze natychmiast do ministerstwa spraw wewnętrznych, w którem odbywało się właśnie posiedzenie rządu tymczasowego. Tu ks. Lwow wręczył pisemny rozkaz uwięzienia i cara i carowej komisarzowi Bublikowowi.

O godzinie 11 w nocy wyjechał z Carskiego Sioła osobny pociąg bez straży. Pierwszy postój odbył się w Witebsku o godz. 11 przed południem.

Tutaj urywa się zajmujące sprawozdanie podartego dziennika i rozpoczyna się dalej słowami cara: »Dokąd mnie zawieziecie i w jaki sposób, jest mi obojętnem. Tylko nie w pociągu dworskim.

Czytamy, jak car odjeżdża z Mohylewa, pożegnawszy się z matką. Ubrany był w mundur swojej gwardyi przybocznej. Wśród milczącej publiczności idzie do swojego wagonu. Nagle z tłumu wybiega były kapitan Niłow, chwyta cara za rękę, całuje ją i z płaczem znika w tłumie.

Komisarze Bublikow i Werszynin przez cały czas stoją w milczeniu przy drzwiach wagonu. Ściskają dłoń generała Aleksiejewa. Bez zadzwonienia, bez gwizdu maszyny odjeżdża pociąg o godz 4 minut 40, wioząc...

Znowu przerwa. A potem nowa scena: Dworzec kolei w Carskiem Siole. Nie ma nikogo z tych, którzy należeli do otoczenia cara. Swoją wykłą drogą idzie car do pawilonu. Żegna się z osobami dworu swojego. Wiele z nich płacze.

Komisarze spełnili swoje zadanie. Oddają „obywatela Romanowa" w ręce najwyższej osoby, obecnej tutaj.

STANISŁAW STWORA.

A jeśli...

A jeśli przyjdziesz, to przyjdź, ale z twarzą,
zstępującego w chmurach na sąd Boga,
któremu ognie błyskawic są strażą,
a drogę znaczy gwiazd i słońc pożoga.
— Niech ci, co tobie służebną być każą
zlękną się ciebie i niech się przerażą;

że choć Cię zdali na męczeństwo krzyża,
Ty im... urągać śmiesz i zmartwychwstajesz
i słońce, które do stóp Twych się zniża
na pokrzepienie, jak sakrament dajesz:
że ten, choć włócznię utopią mu w ranie,
jeżeli wiarę ma — zmartwychpowstanie!

W marcu 1917 r.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 1 kwietnia.

Znowu wiosna. Od dwóch dni powiało ciepłem, bardzo miłem po ostatnich śnieżycach i zimnach. Tym razem wydaje się to ciepło naprawdę wiosennem. Choć słońce wczoraj cały dzień skryte było za cienką warstwą chmur, przez którą przeświecało niewyraźnie, jak blady księżyc, wiatry wiały łagodne, tworząc atmosferą jakąś dziwnie senną. — Nie darmo wczoraj po południu powietrze było dziwnie przejrzyste, tak, że przepysznie widać było cały łańcuch wzgórz i gór przedtatrzańskich aż po Beskid na zachód — ciemnogranatowych, niesłychanie natężonych w kolorze, na tle którego tem mocniej odbijała biel smug śniegowych, obfitych na półn. zboczach. Obok tej przejrzystości powietrza, zwykłej przed deszczem, znamiennem też było, że księżyc nocy sobotniej chadzał sobie po niebie w „lisiej czapie", a barometr przez całe dwa dni stał nisko.

Mimo wszystko wiosnę czuć w powietrzu. „Robiły" ją wczoraj gwałtownie bociany, które rączo całą gromadą przelatywały nad Krakowem. Wskazuje na nią też termometr, który mimo bezsłoneczności wieczorem wykazywał 5 stopni powyżej zera. Wskazują na nią również inne symptomata, mniej uchwytne dla racyonalistycznego wyrazu, ale nie mniej pewne. Może wreszcie zdecyduje się przyjąć ta łaskawa, choć tak chwilowo na nas niełaskawa, pani — choćby na bliskie już święto Zmartwychwstania, które na Rynku krakowskim zapowiadają sprzedawane skromne białe, lecz nie cukrowe, baranki wielkanocne i sztuczne na razie kwiaty.

Dzisiejsze święto, niedziela palmowa, poczyna Wielki Tydzień. Z powodu uporczywego, długo trwałego zimna, święcone dzisiaj po kościołach „bazie" skromnie będą wyglądały. Prawdopodobnie Wielki Tydzień przyniesie nam już prawdziwy sezon wiosenny, a z nim nowe kłopoty codziennego życia. Smutne zwłaszcza oblicza mają nasze gospodynie z powodu zbliżających się świąt. Niejedna z nich poważnie zadumała się nad rozwiązaniem problemu, w jaki sposób urządzić tradycyjne „święcone" w domu. To też w tych wiośnianych promykach słońca rodzi się także nieraz gorycz czysto wojenna, bez radości wobec pragnienia urządzenia tradycyjnych świąt wielkanocnych. — Niejedna z naszych pań pocieszy się zapewne wspomnieniem, że i wielki post minął bez tradycyjnego śledzia, gdyż pozostały po nim tylko słone ceny, że więc i święta nadchodzące z powodu wielkiego braku mąki i szalonej drożyzny szynki i wyrobów masarskich, muszą być z konieczności „wojenne".

Posiedzenie krajowej komisyi dla zwalczania gruźlicy odbyło się wczoraj rano w Krakowie w sali Towarzystwa lekarskiego, pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego, dra Bernadzikowskiego. — W konferencyi wzięli udział: z ramienia namiestnictwa galicyjskiego krajowy referent sanitarny, dr Lachowicz, inspektor sanitarny, dr Kuhn, z ramienia Wydziału krajowego dr Szymon Bernadzikowski, przewodniczący komisyi, inspektor szpitali krajowych, dr Müller, architekt A. Kamieniobrodzki, wicesekretarz Wydziału krajowego K. Ostrowski-Belza; imieniem krakowskiego Koła Towarzystwa walki z gruźlicą Antoni hr Wodzicki, rektor dr Kostanecki, fizyk miejski dr Tomasz Janiszewski; z ramienia lwowskiego Koła profesor dr Wiczkowski i dr Marcin Selzer; kraj. Stowarzyszenie »Czerwonego Krzyża« reprezentowali: Paweł ks. Sapieha i profesor dr Ziembicki, oraz dr Panek ze Lwowa; nadto imieniem krajowej komisyi opieki nad inwalidami obecnym był radca dw. dr Brückner i imieniem uniwersytetu krakowskiego profesor dr Latkowski, lwowskiego profesor dr Gluziński, następnie delegat kasy chorych z Drohobycza K. Osiowski i lekarz powiatowy z Krakowa dr Momidłowski.

Przedmiotem obrad był projekt akcyi zwalczania gruźlicy, opracowany przez fizyka miejskiego dra Janiszewskiego. Uchwalono w tej sprawie szereg ważnych wniosków. Następnie omawiano projekt statutu komisyi, przedłożony przez Wydział krajowy.

Bardzo obszernie omawiano wreszcie sprawę funduszów, potrzebnych na cele akcyi zwalczania gruźlicy w Galicyi. Paweł ks. Sapieha imieniem krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża« oświadczył gotowość współdziałania z powyższą komisyą.

Na konferencyi jednomyślnie stwierdzono, że inne kraje koronne otrzymały wielkie subwencye na analogiczną akcyę, natomiast dla Galicyi dotąd nie przyznano na ten cel ani halerza. O brak funduszów rozbija się wszelka inicyatywa. Uchwalono wysłać deputacyę do Wiednia, celem przedstawienia sprawy władzom centralnym, ministrowi dla Galicyi, prezesowi Koła polskiego drowi Bilińskiemu, oraz celem wyjednania należnych naszemu krajowi funduszów. — W skład tej deputacyi wchodzą: Antoni hr. Wodzicki, Paweł ks. Sapieha, rektor dr Kostanecki, fizyk dr Janiszewski i profesor dr Gluziński.

Biuro krajowej komisyi dla zwalczania gruźlicy w kraju otwarte będzie wkrótce w Krakowie.

Koncert z loteryą obrazów w sali Saskiej. Jak już donieśliśmy, odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, 1 kwietnia b. r., w sali Saskiej o godzinie 5 po południu pod protektoratem hr. M. Wodzickiej wspaniały koncert, połączony z loteryą wartościowych obrazów. Współudział artystów tej miary, jak: Marya Pilarz-Mokrzycka, Leonard Bończa, Łada, Temnicka, Walewska, Zygmunt Przeorski i prof. Bol. Wallek-Walewski, zapewniają interesującemu koncertowi powodzenie, tem więcej, że koncert, połączony z loteryą obrazów wybitnych malarzy polskich, wywołał już w naszem mieście żywe zainteresowanie. Pp. artyści z całą ofiarnością składają cenne dary na rzecz biednych dzieci. Ostatnimi dniami nadesłali jeszcze łaskawie swe prace: pp. Filipkiewicz, Karpiński, Hebenstreitówna, Maciągowa, Molkówna, Podlewska i Radziejowski. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, w niedzielę zaś od godziny 3 po południu przy kasie w sali Saskiej.

Poranek muzyki klasycznej. Przedpołudniowy koncert niedzielny w sali kino »Wanda«, poświęcony arcydziełom Beethovena, S. Bacha i Palestriny, zapowiada się bardzo interesująco ze względu na program, zawierający kompozycye, które po raz pierwszy w Krakowie będą wykonane, a mianowicie: aryę Leonory z op. »Fidelio«, oraz cztery chorały Bacha i wspaniałe Credo z mszy Palestriny pod tytułem: »Missa Papae Marcelli«, z udziałem licznego chóru mieszanego Towarzystwa operowego. Ponadto odegrany będzie koncert fortepianowy Es-dur Beethovena w wykonaniu p. Abłamowicz-Meyerowej z akompaniamentem orkiestry pod batutą profesora Bolesława Wallek-Walewskiego. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, w niedzielę zaś przy kasie kino »Wandy« od godziny 10 przed południem.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po południu wraca na afisz pogodna komedya T. Konczyńskiego: »Powrót wiosny« z pp.: Zahorską, Zarzycką, Drzewiecką, Biegańskim, Noskowskim i Żarskim w rolach głównych; wieczorem po raz drugi »Kaligula« K. Rostworowskiego. W dzisiejszem przedstawieniu rolę Lolli kreuje panna Łuszczkiewiczówna, dublująca ją na przemian z panną Turowicz. Reszta obsady z p. Leonardem Bończą pozostaje w tym samym składzie. »Kaligula« powtórzony będzie we wtorek i środę bieżącego tygodnia.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu premiera atrakcyjnej nowości dla dzieci: bajki A. Goernera pod tytułem: »Śnieżyczka i siedmiu karłów«, urozmaiconej śpiewami i tańcami. Rolę tytułową odtworzy tak sympatyczna w podobnych kreacyach p. Urbanowicz, a niemałą niewątpliwie atrakcyą dla młodocianych wodzów będzie występ ich rówieśników w rolach karzełków. Akcyę urozmaicą tańce baletu w charakterystycznych kostyumach: małp, niedźwiedzi, żab, bocianów it. d. — Wieczorem »Królowa przedmieścia« K. Krumłowskiego, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem. Jutro »Królowa kina« J. Gilberta.

Otwarcie wystawy wiosennej »Czwórka« (ulica Sienna l. 2) nastąpi dzisiaj przed południem. Biorą w niej udział najwybitniejsi polscy artyści-malarze, reprezentujący kilka kierunków sztuki. Obok pierwszych portrecistów, jak profesor Aksentowicz i Karpiński, wystawione będą dzieła znakomitych naszych pejzażystów: Kamockiego, Filipkiewicza, Fałata, dalej Augustynowicza, Czajkowskiego i wielu innych.

Z uniwersytetu. Wiktor Medveczky, referent Centrali dla odbudowy Galicyi, rodem z Krakowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Zamykanie bram. Z dniem wczorajszym przestało obowiązywać rozporządzenie magistratu krakowskiego, odnoszące się do zamykania bram o godzinie 9 wieczorem. W myśl tego rozporządzenia do dnia 31 z. m. bramy w domach miały być zamykane o godzinie 9 wieczorem; od dzisiaj zatem obowiązuje pora dawniejsza zamykania bram, to jest godzina 10 wieczorem.

Sprzedaż ziemniaków i jaj. Celem umożliwienia ludności łatwiejszego zakupna ziemniaków, zarządziło prezydyum miasta, aby, począwszy od dnia 2 kwietnia b. r., to jest od poniedziałku, otworzono dalsze dwa kramy, a mianowicie: 1) przy ul. Wielopole, tuż koło jatek z mięsem, i 2) w Półwsiu Zwierzynieckiem w kramach targowych miejskich.

Dalej zawiadamia miejskie biuro aprowizacyjne, iż na nadchodzące święta sprowadziło znaczniejszą ilość świeżych jaj i sprzedaje je w sklepach miejskich po zniżonej cenie 24 h za sztukę.

Kwatery oficerskie. Z magistratu krakowskiego komunikują: Uwzględniając obecne stosunki ekonomiczne, magistrat uznał za stosowne podwyższyć dotychczasowe wynagrodzenie za oficerskie kwatery przechodowe z kwoty 1 K 60 h, płaconej w lecie 1916 roku na obecny okres letni 1917, na kwotę 2 K dziennie z obowiązkiem dostarczenia przez kwaterodawcę 1 umeblowanego pokoju i dostatecznego oświetlenia, za dwa pokoje na 4 K, a za dodanie łóżka więcej 60 h na dobę. Osoby, reflektujące na umieszczenie u nich oficerów na kwaterę przechodową zgłaszać się mają w wydziale Ve magistratu (ulica Poselska l. 10, II. piętro, drzwi Nr 21) w godzinach urzędowych, względnie przesłać tamże odpowiednie zgłoszenie piśmienne.

O każdem zajętem i opuszczonem mieszkaniu przez oficerów należy bezzwłocznie donieść.

Zaznacza się, że o ile do dnia 30 kwietnia 1917 roku nie zgłosi się dostateczna liczba zaofiarowanych kwater dobrowolnie, magistrat zarządzi nieodwołalnie po myśli ustawy kwaterunkowej kwaterunek przymusowy, w pierwszym rzędzie w mieszkaniach o większej liczbie pokoi.

Kary za przekroczenie przepisów żywnościowych. Magistrat ogłasza: Ukarani zostali w dalszym ciągu: Anna Rosenfeld, Józefa Wyrobowa, Tint Marya, Apolonia Dziura, Wiktorya Jucha, Regina Sternberg, Feigla Kanarek, wszyscy po 30 koron grzywny za podawanie kawy w czasie niedozwolonym; Róża Klein, Olympia Weisberger, Meilech Rose, Estera Engländer, wszyscy za podawanie piwa w czasie niedozwolonym na 100 koron grzywny; Marya Szczerbowa, mleczarnia, na 10 koron; Władysław Haas, restauracya, na 30 koron; Władysław Mrozowski, restauracya, na 50 koron; Ernestyna Gabler, restauracya, na 50 koron, wszyscy za podawanie kilku gatunków legumin; Abraham Bochner, kram towarów mieszanych za nieuwidocznienie na zewnątrz sklepu, że jest cukier do sprzedania, na 30 koron grzywny; Zygmunt Majewski, cukiernia, za wyrób ciastek francuskich, na 50 koron grzywny; Marya Przemysłowska, kawiarnia, za sprzedaż drobnego białego pieczywa, na 30 koron grzywny; Helena Warmińska, pensyonat, za podawanie sznycli na tłuszczu, na 20 koron grzywny; Józefa Bednarska, wyszynk, za sporządzanie kotletów na topionym tłuszczu, na 30 koron grzywny; Izaak Wolf Spatz, restauracya, za podawanie kilku gatunków mięsa, na 200 koron grzywny; Maksymilian Volkmann, restauracya, za podawanie mięsa w dniu bezmięsnym, na 100 koron grzywny; Franciszka Frimmel, restauracya, za podawanie kilku gatunków mięsa, oraz sznycli na topionym tłuszczu, na 100 koron grzywny; Janina Zathey, pensyonat, za podawanie flaków w dzień bezmięsny, na 20 koron grzywny; Teofila Hirsch, restauracya, za podawanie kilku gatunków mięsa, na 100 koron grzywny; Wanda Garlicka, sklep masarski, za wystawianie mięsa na sprzedaż w dzień bezmięsny, na 30 koron grzywny; Marya Gładysz, sklep masarski, za wystawianie mięsa na sprzedaż w dzień bezmięsny, na 30 koron grzywny; Leonora Feldmann, mleczarnia, za podawanie kilku gatunków legumin, na 50 koron grzywny; Selig Leuchter, restauracya, za podawanie potraw mięsnych w dniu bezmięsnym, na 100 koron grzywny; Haja Gross, kawiarnia, za podawanie kawy w godzinach zakazanych i masła, na 50 koron grzywny; Julia Lepucka, skład wędlin, za brak książki kontrolnej na tłuszcze, na 30 koron grzywny; Jan Mycoń, masarnia, za brak książki kontrolnej na tłuszcze, na 30 koron grzywny; Agata Montyan, masarnia, za brak książki kontrolnej na tłuszcze, na 30 koron grzywny; Toni Weisbrot, restauracya, za podawanie gęsiny w dniu bezmięsnym, piwa w czasie niedozwolonym, podawanie chleba z mąki czysto żytniej na 200 koron grzywny.

Z kraju.

Uczczenie ś. p. prof. Raciborskiego. Przedwczesna śmierć uczonego polskiego przyrodnika wywołuje echa w różnych polskich instytucyach i stowarzyszeniach naukowych. Donieśliśmy już o uczczeniu jego pamięci przez grono profesorów z Dublan. Obecnie należy zanotować, że ostatnie posiedzenie senatu akademickiego uniwersytetu lwowskiego zagaił rektor Twardowski przemówieniem żałobnem, poświęconem pamięci i zasługom zmarłego uczonego, który od roku 1903 do 1912 był profesorem uniwersytetu lwowskiego i kierownikiem stworzonego przez siebie zakładu biologiczno-botanicznego. Senat akademicki, oraz dziekanat wydziału filozoficznego wysłały depesze kondolencyjne do uniwersytetu Jagiellońskiego, nadto senat akademicki wydelegował na pogrzeb dziekana wydziału filozoficznego prof. dra Stanisława Tołłoczkę, oraz prof. dra Stanisława Witkowskiego i uchwalił urządzić nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy.

Uroczystem posiedzeniem uczciło pamięć zmarłego uczonego polskie Tow. przyrodników im. Kopernika we Lwowie, a przewodniczący towarzystwa dyr. Sokołowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem między innemi powiedział:

Zamiarem naszym jest, uczcić pamięć prof. Raciborskiego w sposób godny jego wielkich zasług, a może ustanowić jakiś trwały znak pamięci dla tej drogiej nam wszystkim postaci. Dziś na razie poprzestać musimy na skromnym hołdzie przez powstanie.

Ubył nam przodownik w krainie wiedzy, u którego szukaliśmy tak często zachęty do pracy, do którego spieszyliśmy o pomoc i radę w kwestyach nauki. Wiemy wszyscy, że był najznakomitszym botanikiem polskim. Pragnę podnieść z naciskiem, że był botanikiem polskim, że ów charakter jego polskości objawiał się nietylko cechami zewnętrznemi, ale głównie kierunkiem jego pracy i celami, do których dążył. Przyroda ojczysta we wszystkich swych przejawach i w całem swem bogactwie była jedynem jego umiłowaniem; jej poświęcił cały żywot pełen znoju, trudów i przeciwności. Jej poświęcił wysiłki swego genialnego umysłu, oddał jej niepodzielnie swą olbrzymią wiedzę i cały zapał gorącej swej natury. To umiłowanie ziemi ojczystej kazało mu porzucić ów raj dla botaników, Jawę, z jej najwspanialszą na ziemi roślinnością zwrotnikową, gdzie stała się przed nim przyszłość, pełna chluby i dobrobytu. Powrócił pod chmurne niebo ojczyste, aby na własnym zagonie siać ziarno nauki. Pozostawił on, oprócz wspomnień serdecznych, także faktyczne ślady swej pracy. Czy to ogród botaniczny w Dublanach, czy to Instytucya botaniczna we Lwowie i w Krakowie, przez niego założone, czy wreszcie długi szereg prac naukowych, pierwszorzędnej wartości, wszędzie tam spotykamy ślad genialnej myśli zmarłego, »bo wszędzie cząstkę swej duszy zostawił«.

Pogrzeb ś. p. profesora J. Spyry odbędzie się w Oświęcimiu we wtorek, dnia 3 b. m.

Inwalidzi cywilni w Galicyi. Obok inwalidów wojennych, znajduje się w naszym kraju bardzo wielka liczba inwalidów cywilnych. Są to prywatne osoby, które wskutek bezpośrednich działań wojennych albo utraciły zdolność zarobkowania, albo też stały się zupełnymi kalekami, lub też wreszcie są to wdowy i sieroty bez środków utrzymania po zmarłych cywilnych inwalidach wojennych. Dotąd nie ogłoszono jeszcze statystyki cywilnych inwalidów w Galicyi, w każdym razie liczba ich jest bardzo wielka. Wydział krajowy w Białej od lat dwóch bezustannie czynił starania, celem umożliwienia im z jednej strony leczenia się i uratowania ich zdolności do zarobkowania, z drugiej strony celem skłonienia władz rządowych do roztoczenia nad zupełnymi inwalidami, oraz wdowami i sierotami po zmarłych takich inwalidach takiej samej opieki, jaka przysługuje wojskowym inwalidom. Jak słychać, rząd centralny podobno postanowił w pewnej mierze uwzględnić słuszno postulaty galicyjskiego Wydziału krajowego.

Nowi członkowie wydziału gal. stow. Czerwonego Krzyża. Na posiedzeniu 27 b. m. kooptowano do wydziału ze Lwowa: pp. Karolinę hr. Dzieduszycką, Emilię Jędrzejowiczową, Helenę hr. Tarnowską, dr Romana Langnera; w Krakowie: p. Lucynę Spormównę; w Rzeszowie: p. Helenę ze Szwejkowskich bar. Vascu, p. Kazimierza Biesiadzkiego; w Tarnowie: dr Feliksa Bocheńskiego; w Stryju: p. Maryę Czepielewską i p. Feliksa Sokołowskiego; w Przemyślu: p. Medarda Czauderne, p. Michalinę Bojarską, dr Petersa i dyr. Kossonogę; w Jarosławiu: prof. Adama Wilusza.

Monasterz (pow. przeworski), 28 marca. (Przedstawienie na rzecz funduszu dla »wdów i sierot po poległych legionistach«.) Odbyło się tu niedawno przedstawienie amatorskie na rzecz funduszu dla »wdów i sierot po poległych legionistach«. Przedstawienie to urządził zbiorowy komitet nauczycielski. Odegrano »Betleem Polskie« L. Rydla. Przedstawienie powtórzono było trzy razy i przyniosło pokaźny dochód; świadczy to niewątpliwie o zainteresowaniu, jakie podobne przedstawienia budzą wśród naszego włościaństwa. Sztukę odegrano przeważnie siłami włościańskiemi w budynku szkolnym w Monasterzu, oddanym do dyspozycyi komitetu przez kierownika szkoły p. J. Gdulę; wyreżyserował ją nauczyciel p. Woś wraz z miejscowem nauczycielstwem, odtwarzając sam postać Twardowskiego. Rolę Heroda i Dziadka objął nauczyciel p. Czech, a postacie Matki Boskiej, królowej i mieszczki odtworzyły pp. Zaleszczykówna, Gutmanowiczówna i Fleszarówna. Kostyumy wypożyczył bezinteresownie krakowski Sokół.

W przedstawieniu, jako widzowie, wzięła liczny udział inteligencya okoliczna i duchowieństwo, zasilając wybitnie kasę szczodremi datkami. Czysty dochód w kwocie 250 koron złożono w Administracyi »Nowej Reformy«, przeznaczając tę kwotę, jak to już zaznaczono, na rzecz funduszu dla »wdów i sierot po poległych legionistach«.

Z ziem polskich.

Mandaty posła Parczewskiego i posła Jagiełły. »Dziennik Kijowski« z 7 marca donosi:

»Komisya składu osobistego Dumy państwowej ma rozważyć sprawę posłów do Dumy państwowej pp. A. Parczewskiego i E. Jagiełły, którzy od dnia 26 lipca 1914 roku przestali brać udział w posiedzeniach Dumy, oraz posła M. Ładomirskija, który po raz ostatni zasiadał w Dumie dnia 28 stycznia 1915 roku. P. A. Parczewski, jak wiadomo, znajduje się w Warszawie, o miejscu pobytu p. Jagiełły niema żadnych wiadomości, p. Ładomirskij znajduje się w niewoli. — Według prawa, niebranie udziału w posiedzeniach Dumy w ciągu roku bez powodów uzasadnionych pociąga za sobą usunięcie posła z Dumy. Komisya ma rozważyć, o ile uzasadnioną jest nieobecność posła Parczewskiego.

Reorganizacya »Głosu Stolicy«. »Głos Stolicy«, organ Rady Stanu, przekształca się z dniem 1-ym kwietnia b. r. w wielki dziennik polityczny, wychodzący 2 razy dziennie pod nazwą »Głos«. — O zadaniach i kierunku nowego organu czytamy w odnośnej zapowiedzi:

»Głos« będzie wyrazicielem nie jednego już tylko ugrupowania politycznego, które czynne współdziałanie w tworzeniu państwowości polskiej wypisało na swym sztandarze, lecz całego obozu, wprawdzie nie związanego organizacyjnie, lecz mającego wspólne hasła naczelne: powołanie pod broń silnej armii, opartej na kadrach bohaterskich Legionów; położenie podwalin pod rozwój oświaty narodowej; uzdrowienie i unormowanie naszych stosunków gospodarczych, słowem stworzenie silnego państwa konstytucyjnego, z silnym rządem i silną, szanowaną władzą monarszą. Tak szeroka platforma polityczna daje dostateczną podstawę dla istnienia pisma codziennego, nie zacieśniającego się w ramkach partyjnych, a jednocześnie nie gubiącego się w ogólnikach i szablonach.

Jasność i trwałość zasad, nie zakutych jednak w martwe formuły, lecz pozostawiających dość miejsca dla indywidualnych właściwości ludzi i grup; wysuwanie naprzód wartości i programów pozytywnych, wystrzeganie się wszelkiej demagogii i frazeologii — oto cechy, jakiemi pragnie wyróżniać się nowe pismo. Powodowani takiemi zamiarami i chęciami założyciele »Głosu« naczelną redakcyę powierzyli znanemu historykowi, publicyście i działaczowi politycznemu, Janowi Kucharzewskiemu. W skład redakcyi »Głosu«, między innymi, wejdą pp.: Witold Giełżyński, dotychczasowy redaktor »Głosu Stolicy«, Józef Wasercug, b. redaktor »Widnokręgu« i Adam Zagórski, redaktor »Dziennika Narodowego«. Jako wydawca podpisywać »Głos« będzie p. Bornisław Szlubowski.

Jubileusz warszawskiego »Kuryera Porannego«. W dniu 30 ubiegłego miesiąca upłynęło 40 lat od ukazania się w Warszawie pierwszego numeru »Kuryera Porannego«. Obchód uroczysty tego jubileuszu dziennikarskiego odkłada wydawnictwo do czasu stosowniejszego. Redakcya »Kuryera Porannego« otrzymała z okazyi jubileuszu pisma liczne życzenia.

Występy p. Ewy Bandrowskiej w Warszawie. W „Głosie Stolicy" z 31 marca pisze recenzent operowy p. M. Skolimowski:

„Panna Bandrowska trzeci raz zaledwie występuje na scenie, tembardziej więc należy ocenić jej sukces artystyczny, jaki po wyjątkowo udatnym debiucie w „Fauście" odniosła wczoraj w roli Mimi w „Cyganeryi". Szczerość, a zatem bezpośredniość i naturalna prostota, z jakiemi p. Bandrowska wyraża się w śpiewie, wyróżniają również jej grę aktorską, przekonywując o jej wrodzonych i wybitnych zdolnościach scenicznych. Żywe zainteresowanie, z jakim odnosi się do ogólnego toku akcyi na scenie, cechuje również jej udział w zespołach solowych. Daje to w wyniku żywe, pełne temperamentu i uczucia, inteligentne ujęcie kreacyi scenicznych. Podkreślamy nadto korzystne kwalifikacye śpiewacze w dobrej szkole znacznie już wyćwiczone, wrodzoną muzykalność i wykwintny smak artystyczny, a przyznamy p. Bandrowskiej wartości, jakiemi rzadko który debiutant poszczycić się może. Tembardziej więc współczuć trzeba sympatycznej artystce, że występowała wczoraj w warunkach dla niej niekorzystnych. — Ani mechaniczne prowadzenie opery przez p. Śledzińskiego, ani przysłowiowa sztywność p. Drzewieckiego w roli Rudolfa nie mogły wpłynąć zachęcająco na p. Bandrowską, nie osłabiły jednak wyjątkowo pod każdym korzystnego wrażenia, jakie jej występ wczorajszy wywarł w kołach fachowych".

Stypendyum dla architekta. Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie przypomina o wakującem stypendyum im. ś. p. Władysława Frąckiewicza dla młodych architektów polskich, w sumie 1.230 rubli. O stypendyum ubiegać się mogą młodzi architekci, poświęcający się wyłącznie architekturze, mający nie więcej nad lat 33, narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej, ewangelicko-augsburskiej lub ewangelicko-reformowanej — bez względu na miejsce zamieszkania, z wyjątkiem jednak studyujących jeszcze w zakładach naukowych. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w kancelaryi Towarzystwa zachęty (Królewska 17a). — Ostatni termin zgłoszenia się upływa z dniem 1 maja b. r.

Stosunki na Podlasiu. Do »Szkoły Polskiej« donoszą z Podlasia: Za czasów rosyjskich były u nas nieliczne rosyjskie szkoły i równie nieliczne tajne polskie szkoły. Obecnie włościanie garną się do nauki, ale na przeszkodzie stoi brak nauczycieli i brak środków.

Każda wioska sama musi utrzymać nauczyciela. Najlepsza pensya, jaką mają ci nauczyciele — to 25 rubli z utrzymaniem, najgorsza 25 rubli bez utrzymania. Wielu też z tych nauczycieli słabo czyta i pisze. Są to tak zwani „nauczyciele," którzy zimą uczą, a latem bydło pasą. W gminie Narajki i Siemiatycze są komisye szkolne, wybrane przez sołtysów i obywateli. Komisya taka egzaminuje i naznacza nauczyciela, urządza egzaminy dzieci, stara się o książki i t. d. W gminie Boćki jest projekt powołania takiej komisyi. Gdzieindziej, uczy, kto chce i jak chce. Jest projekt założenia w Drohiczynie seminaryum dla nauczycielek ludowych.

Ludność się podnosi pod względem oświaty i zrozumienia politycznego. Chłopi prawosławni pragną naogół powrotu Moskali. Katolicy zaś o powrocie Rosyan ani słuchać nie chcą. Ludność katolicka wypowiada często ten pogląd, że »niech co chce będzie, byleby my byli razem z Królestwem«. Podjęto też starania, ażeby powiat bielski wyłączyć z obszaru wojennego, a przyłączyć do Królestwa.

Wyrok w procesie hr. Mielżyńskiego. Telegram z Poznania donosi: Po 14-dniowej rozprawie ukończył się proces przeciwko hr. Mielżyńskiemu z powodu lichwy żywnościowej. Hr. Mielżyński został skazany na 6 miesięcy więzienia i 426.420 marek grzywny.

Ze świata.

Wielki proces o podbijanie cen w Wiedniu. — W dalszym ciągu rozprawy przeciwko dyrektorowi Banku depozytowego drowi Kranzowi i tow. w Wiedniu przesłuchano świadka Ehrhardta, prezydenta Centrali zjednoczonych browarów, który zeznał, że dr Kranz żądał przy dostarczaniu piwa dla wojska 25 procent prowizyi dla Banku depozytowego. Zeznawali następnie: piwowar Adolf Bayer, baron Bachofen, wreszcie kierownik Centrali browarów w Czechach Zwerzina. O dostawę piwa dla wojska starali się dr Kranz i dr Freund i oni zabiegali o zarobki dla Banku depozytowego.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie we wtorek.

Polscy skazańcy. Z Petersburga donoszą: W Moskwie wypuszczono 150 polskich przestępców politycznych, między innymi dwóch, którzy uczestniczyli w zamachu na general-gubernatora Skałłona.

42.000 zbrodniarzy na wolności. Z Petersburga donoszą: Jak wiadomo, w pierwszych dniach rewolucyi, tysiące przestępców kryminalnych, przebywających w aresztach i więzieniach, wykorzystało uwolnienie przestępców politycznych i w wynikłem z tego powodu zamieszaniu umknęło z więzień. W kilku wypadkach doszło do gwałtów: tu i owdzie nawet pozabijano lub poraniono dozorców.

Rosyjskie ministerstwo sprawiedliwości otrzymało niedokładne jeszcze dane, z których wynika, że w czasie rewolucyi uciekło około 42.000 przestępców kryminalnych, w tem przeszło 2.000 skazanych na ciężkie roboty, a przebywających w Moskwie, 1.600 z więzienia charkowskiego, a 1.300 z więzień petersburskich. Ponieważ policyi w całej prawie Rosyi europejskiej właściwie już niema, a zastępuje ją najzupełniej nieprawna milicya, to wyłowienie zbiegów więziennych jest prawie wręcz niemożliwe.

Odznaczenie Krakowian. Podoficerzy 32 pułku posp. rusz. Antoni Kubica, majster rzeźnicki, i Józef Niżnik, właściciel pracowni krawieckiej, zostali odznaczeni żelaznym krzyżem zasługi z dekoracyą wojenną. 3017

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 1 kwietnia, po południu: »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego; wieczorem: »Kaligula«, dramat H. Rostworowskiego.

W poniedziałek, dnia 2 kwietnia: Koncert orkiestry symfonicznej

We wtorek, dnia 3 kwietnia: »Kaligula« K. H. Rostworowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W niedzielę, dnia 1 kwietnia, o godzinie 3½ po południu: (premiera) »Śnieżyczka i siedmiu karłów«, bajka w 7 obrazach ze śpiewami i tańcami A. Görnera. Tłom. Konst. Krumłowski; wieczorem: »Królowa przedmieścia«.

W poniedziałek, dnia 2 kwietnia: »Królowa kina«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Dla staruszki J. H.: Jan Grodzicki 10 K; D. D. 3 K; M. P. 2 K; Dąbrowski 10 K; R. 1 K.

Na Dom sierot im. dra Ignacego Dembowskiego: Jan Malecki imieniem grona naucz. 5-klas. szkoły w Cieszanowie 35 K, zebranych z okazyi imienin kierownika.

Dla głodnych dzieci w Warszawie: W. D. 5 K.

Na podarki wielkanocne dla żołnierzy-Polaków i legionistów: Z. K. 2 K.

Na K. B. K.: Kl. I. i II. szkoły lud. w Bierzanowie wraz z nauczycielkami 12 K (dla biednych dzieci); Jan Jelonek 10 K zamiast wieńca na grób ś. p. żony; Józef Magiera 6 K.

Na Macierz Śląską: Jan Jelonek 10 K zamiast wieńca na grób ś. p. matki; B. Gębarowiczowa 6 K.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Edward Jenner 41 K od funkc. kol. w Zagórzanach zamiast wieńca na trumnę naczelnika ś. p. Mieczysława Sebindlera; Roman Tota 10 K; J. Pawlikowska 3 K od uczennic kl. 3 A szkoły im. św. Elżbiety w N. Sączu; Jan Stan. Krzyżanowski 25 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Zofii z Żelazowskich Łuszczkiewiczowej; Władysławowa Radońska 100 K ku uczczeniu ś. p. męża.

Na Legiony (wojsko polskie): W. B. 100 K.

Dla staruszki M. R.: W. D. 5 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: Jadwiga Słotwińska 10 K.

Zmarli:

Marya Sochaniewicz, 78 lat, zmarła w Krakowie dnia 29 marca b. r.

Z teatru miejskiego.

»Kajus Cezar Kaligula«. Dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

Sceniczna reprezentacya »Kaliguli« stwierdziła wczoraj w dziele tem, wykazującem wysokie wzniesienie się talentu twórczego autora »Judasza«, że nie tylko literatura dramatyczna, ale także teatr pozyskał dzieło poetyckiego natchnienia i trwałej, repertoarowej wartości. Na tle efektownej i niezwykle barwnej oprawy scenicznej, cztery akty dramatu klasycznego rozwinęły przed oczyma widzów zarówno przepych słowa, wiązanego stylowym rytmem, odpowiadającym założeniu tego pokroju dzieła, ale także niecodzienną plastykę inscenizacyi, w której współudział przedstawicieli sztuki malarskiej pp. Karola Frycza, Zbigniewa Pronaszki i Z. Wierciaka, zapewnił kunsztowne tło dekoracyjne i kostyumowe. Dzieło Rostworowskiego należy do tej kategoryi scenicznych pomysłów, które tylko na odpowiedniem tle i w ścisłym z niem związku osiągnąć mogą pełny sceniczny sukces i wykazać całą swoją wartość.

Pomysł dramatu i wybór na bohatera postaci tego pokroju, co Kaligula, nastręczał istotnie szerokie i wdzięczne do wyzyskania pole. Autor pojął figurę zwyrodniałego cezara tak, jak ją przedstawił historyk Flawiusz, to jest jako ideologa, którego okrucieństwo było tylko wypadkową tych psychicznych wstrząśnień, jakie wywołała ciągła obawa przewidywanej z rąk spiskowców śmierci. Takie zakreśliwszy sobie założenie, autor przystosował do niego akcyę tąsamą metodą twórczą, jak w „Judaszu", czyniąc Kaligulę ośrodkiem akcyi i utrzymując ją ciągle na pierwszym planie.

Cały ciężar i cała odpowiedzialność zadania spoczywa też na osobie przedstawiciela tej głównej roli. Zadanie to przypadło w udziale p. Bończy, a sposób w jaki się z niego wywiązał, dał świadectwo szerokiej skali jego środków i wielkiej artystycznej intuicyi. Rolę tę mają u nas kolejno przedstawiać pp. Stanisławski i Solski — będziemy więc mieli materyał do interesującej skali porównań; na razie zaś stwierdzić możemy, że kreacya p. Bończy miała wszystkie cechy intuicyjnie i refleksyjnie zarazem opracowanego studyum scenicznego, w którem artysta dał całą skalę nuansów w otworzeniu rysów neurastenika-obłąkańca, przez cały ciąg sztuki utrzymującego się na jednolitej linii. Ironicznie drwiący ton, wybuchy szału i złości, pod którą dyszy okrucieństwo, od czasu do czasu wplatane to miękkie uczuciowe akcenty, to wybuchy szału, markowane załamaniem głosu, wszystko to ujęto było w jednolicie opracowaną całość, wystawiającą talentowi p. Bończy chlubne świadectwo.

Obok tytułowej roli, równorzędną stroną w akcyi scenicznej jest zespół bardzo pracowicie i umiejętnie ujęty i wprawiony w ruch przez reżysera p. Stanisławskiego. Na tle ruchliwego środowiska wyłaniają się poszczególne wybitniejsze postaci akcyi, a więc w pierwszym rzędzie bohaterski Aemilius Regulus, grany doskonale z młodzieńczym gorącym zapałem przez p. Mierzejewskiego, Annius Minucianus w grze p. Feldmana, groźny Protogenes, utrzymany w ponurym akcencie grozy przez p. Nowakowskiego i pełen filozoficznego spokoju zrównoważony Demetrius, kapitalnie ujęty przez p. Frączkowskiego.

Kobiecym rolom żon Kaliguli, na drugi plan rzuconym, dał autor zaledwie kilka scen silniejszych, ale na pochwałę pań Bednarzewskiej i Turowiczówny podnieść należy, że dźwignęły je z talentem i zgodnie z intencyą autora, a w scenie kłótni w obecności Cezara zdobyły rzęsiste oklaski. Bardzo ładnie zaprezentowała się p. Pancewicz w roli Quintilli.

Tyle artyści. Reszta była dziełem reżyseryi i dekoratora, zasługującego na osobne omówienie. Na razie ograniczymy się do zaznaczenia, że podobnie efektownej, barwnej i stylowej wystawy, zdumiewającej okazałością w dzisiejszym zwłaszcza, wojennym czasie, dawno nie widzieliśmy na naszej scenie. Obraz uczty w pałacu Kaliguli, inscenizacya i układ obrazu, oraz scena mordu w akcie ostatnim, miały piętno malarskiej pomysłowości i utrwaliły się na długo w pamięci publiczności, która, olśniona niezwykłym blaskiem i estetyką układu, gorącym oklaskiem wyrażała swe pełne uznanie. Autora wywoływano wielokrotnie.

W. Pr.

Zarządzenia przeciw atakom lotniczym.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

We Lwowie.

Lwów, 1 kwietnia.

Komenda miasta Lwowa ogłosiła następujące obwieszczenie **na wypadek grożących ataków napowietrznych na Lwów:**

Każdy musi rozumieć następujące trzy znaki: 1) Białe chorągiewki na wozach tramwajowych we dnie, a gaśnięcie oświetlenia ulic w nocy znaczy: »niebezpieczeństwo napowietrzne; 2) Strzały armatnie z cytadeli w dzień i w nocy znaczą »alarm lotniczy (Fliegeralarm); 3) Bicie we dzwony po poprzednim alarmie lotniczym znaczy w nocy i we dnie »niebezpieczeństwo minęło«. Jeżeli po znaku »niebezpieczeństwo napowietrzne« daje się znak »niebezpieczeństwo minęło« bez poprzedniego alarmu lotniczego, to w dzień znikają chorągiewki z wozów tramwajowych a w nocy oświetlenie ulic znów zaczyna jaśnieć.

Obwieszczenie zawiera dalej 9 wskazówek dla mieszkańców co do zachowania się w razie niebezpieczeństwa ataku lotniczego. Dyrekcya policyi, podając to obwieszczenie do wiadomości, dodaje uwagę, że niestosowanie się do tych wskazówek może być karane grzywną do 200 koron albo aresztem do dni 14.

(Telefonem).

W Budapeszcie.

Wiedeń, 1 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

Wedle doniesienia »Az Estu« rozlepiono w Budapeszcie ogłoszenia, zawiadamiające ludność **o zarządzeniach, poczynionych na wypadek nieprzyjacielskiego ataku lotniczego na miasto.**

Obwieszczenie to zawiera jednak uwagę, że **absolutnie nie grozi żadne niebezpieczeństwo** i wedle wszelkich ludzkich przewidywań niema obawy, aby takie niebezpieczeństwo istniało. Zarządzenie to wydano tylko ze zwykłej ostrożności.

Agitacya angielska za wojną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 1 kwietnia.

„Secolo" donosi z Londynu:

Także angielska partya robotnicza wysłała specyalną misyę z kilku posłów **dla agitacyi wśród robotników rosyjskich w celach wojennych koalicyi.** Pojadą oni do Petersburga, Moskwy i innych wielkich miast. Także przywódca partyi marksistów Hyndman miał pojechać do Rosyi, lecz zaniechał tego zamiaru.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 kwietnia.

Biuletyn rosyjski z 29 marca:

W sprawozdaniu sztabu generalnego rosyjskiego w ustępie o froncie zachodniem jest powiedziane:

Na północ od Stanisławowa w okolicy Sasnicy nieprzyjaciel po silnym przygotowaniu przez artyleryę, po rzucaniu min i bomb zaatakował nasze stanowiska. Ogień nasz zmusił go jednak do cofnięcia się do rowów. Próby nieprzyjacielskie przejścia na północ od Brzeżan do ofenzywy zostały udaremnione. W nocy z 26 na 27 wysadziliśmy na wschód od Brzeżan miny w powietrze. Po wybuchu nasi wywiadowcy, jakoteż Czesi i Słowacy wtargnęli do rowów nieprzyjacielskich, Niemców atakiem na bagnety wygnano, z jam lisich, w których się schronili. Wzięliśmy 21 Niemców do niewoli. Potem wywiadowcy cofnęli się do swoich stanowisk. Zresztą na froncie wzajemny ogień i działalność wywiadowcza.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 1 kwietnia.

Główna kwatera donosi 30 marca:

Front sinajski: Tylne straże Anglików zajmują się teraz oszańcowaniem swoich pozycyj. Nasi lotnicy stwierdzili, że wiele angielskich kolumn taborowych cofa się w kierunku południowo zachodnim. **Anglicy zostawili na pobojowisku przeszło 3.000 zabitych.** Liczba zdobytych przez nas mitralież podwyższa się na 12, karabinów maszynowych na 20.

Front kaukaski: Naogół spokój.

Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła w zatoce Aleksandryi angielski parowiec transportowy pojemności 7.000 ton i wzięła załogę do niewoli.

Przed wojną amerykańsko-niemiecką.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Waszyngtonu:

W kołach informowanych panuje przekonanie, że **Ameryka w najbliższych dniach wypowie Niemcom wojnę.** Powszechnem jest zapatrywanie, że Ameryka nie ma innej drogi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 1 kwietnia.

(Reuter). Gabinet w poniedziałek odbył ostatnie posiedzenie przed sesyą nadzwyczajną kongresu. Przy końcu posiedzenia w dobrze poinformowanych kołach panowało wrażenie, że **Stany Zjednoczone są gotowe rozpocząć wojnę z Niemcami.** Można z całą pewnością donieść, że koła urzędowe po ostatniej mowie kanclerza niemieckiego nie widzą innego wyjścia dla kraju.

Zbrojenia w Stanach Zjednoczonych.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Genowy:

Paryski »Matin« donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych uchwalił ustawę, **powołującą wszystkich 19-letnich mężczyzn do służby wojskowej.**

Wydalenie cara z Rosyi.

Sztokholm, 1 kwietnia.

Wedle nadeszłych tu wiadomości, **rząd prowizoryczny postanowił wydalić cara z Rosyi.** Prawdopodobnie na czas trwania wojny car będzie musiał zamieszkać w Paryżu lub Londynie.

Car Mikołaj oświadczył natomiast rządowi prowizorycznemu, że chciałby zamieszkać w Szwajcaryi pod nazwiskiem Mikołaja Romanowa, byłego generała armii rosyjskiej.

Car zmuszony do abdykacyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą, że car Mikołaj, dowiedziawszy się o wybuchu rewolucyi w Petersburgu, chciał uciec z głównej kwatery, gdzie **go jednak gwałtem zatrzymano i pod groźbą natychmiastowego zastrzelenia zmuszono do podpisania abdykacyi.**

Aresztowanie członków ochrany.

Haga, 1 kwietnia.

W Petersburgu **aresztowano wielu członków dawnej ochrany,** między tymi wiele wybitnych osobistości. Wśród aresztowanych znajduje się też poseł do Dumy Krupeńskij, który złożył swój mandat.

Ziemia dla chłopów w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 1 kwietnia.

(Reuter). Republikański związek chłopski Dumy wystosował do chłopów odezwę, w której powiada, że pod rządem republikańskim, który także ludności włościańskiej przyniesie błogie owoce, **zapotrzebowanie chłopów co do ziemi będzie pokryte.**

Zabiegi Rosyi o nową pożyczkę.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Rotterdamu:

Rosya zwróciła się do koalicyi z prośbą o nową pożyczkę **w kwocie 1 miliarda rubli.**

Sejm węgierski wobec rewolucyi w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 1 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zamknięto dyskusyę nad sprawozdaniem prezydenta ministrów o użyciu nadzwyczajnych pełnomocnictw w czasie wojny 93 przeciw 53 głosom. — Prezydent odczytał następnie wniosek opozycyi, przedłożony przez posła Vaszonyiego i postawił wniosek, aby go postawiono na porządek dzienny. Minister skarbu Teleszky zabrawszy głos, oświadcza, że rząd przychyla się do wniosku prezydenta, zwłaszcza, że rząd w pełni zgadza się na treść wniosku. (Powszechne oklaski w Izbie). **W monarchii niema nikogo, którvby chciał mieszać się w sprawy wewnętrzne narodu rosyjskiego.** Przedewszystkiem pragniemy widzieć rząd rosyjski, cieszący się zaufaniem całego narodu rosyjskiego, **rząd, z którymbyśmy mogli zawrzeć pokój pełen honoru.** (Powszechne oklaski i brawa). — **Pragniemy, by naród rosyjski trwale korzystał z błogosławieństw pokojowego rozwoju.**

Hr. Wojciech Apponyi oświadcza, że opozycya z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu, gdyż wynika zeń, że rząd przychyla się do wniosku. Co do zajść w Rosyi nie chce mowca wyrażać opinii, skoro sprawa nie jest ostatecznie wyjaśniona. W każdym razie uprawniona jest nadzieja, że nowy rząd rosyjski uzna prawdziwy interes narodu rosyjskiego **i umożliwi mu, by stał się żywiołem trwałego pokoju, z którym monarchia pragnie żyć w jak najlepszym przyjacielskim i sąsiedzkim stosunku.**

Po przemowach wielu mowców, **którzy wyrazili ze stanowiska pokojowego radość z powodu przewrotu w Rosyi i przekonanie, że ostatnie wydarzenia przyczynią się do zawarcia pokoju,** prezydent ogłosił uchwałę, dopuszczającą wniosek Vaszonyiego pod obrady. Termin postawienia wniosku na porządku dziennym, będzie później oznaczony. Następne posiedzenie 12 kwietnia.

Po oświadczeniu hr. Czernina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 kwietnia.

W niemieckich kołach politycznych wyraża się zupełną zgodę na stanowisko określone w wywiadzie naczelnego redaktora „Fremdenblattu" z ministrem Czerninem i stwierdza się między innemi. **Nie pragniemy nic innego, jak możliwie szybko dojść do stosunków pokojowych z Rosyą, do pokoju, opartego na podstawie równie honorowej dla stron obydwu. Teraz jest rzeczą Rosyi odpowiedzieć na jasne i niedwuznaczne oświadczenia niemieckiego i austro-węgierskiego męża stanu.**

Głos rosyjski za pokojem.

Rotterdam, 1 kwietnia.

Petersburski »Dień« oświadcza, że **Rosya oraz koalicya znajdują się wobec nowej sytuacyi, która znosi wszystkie poprzednie zobowiązania.**

Układy bowiem, zawarte przez carat w sierpniu 1914 oraz wcześniej, **nie obowiązują rządu prowizorycznego,** utworzonego dla obalenia caratu. **Honorowy i szybki pokój** — to wszystko, czego można i powinno się żądać.

Podwyższenie zasiłków wojskowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 kwietnia.

Dzisiaj w „Dzienniku ustaw państwa" ukaże się rozporządzenie cesarskie, zmieniające i uzupełniające postanowienia ustawy o wsparciach dla rodziny żołnierzy powołanych pod broń. **W przyszłości żony powołanych pod broń według miejsca zamieszkania otrzymają podwyższenie wsparcia w wysokości 10 do 20%.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 1 kwietnia.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś odwiedziny arcyksiążąt Karola Stefana i Franciszka Salwatora, a na osobnych posłuchaniach przyjął ministra handlu dra Urbana, ministra hr. Czernina i prezydenta ministrów hr. Clam Martinica.

Przygotowania do demobilizacyi.

Wiedeń. Wypracowany przez niemiecki Związek narodowy, w porozumieniu z chrześcijańsko-społecznem stronnictwem memoryał zawiera linie wytyczne **dla rozbrojenia wojska,** coprawda przedewszystkiem według względów wojskowych. Druga część memoryału co do demobilizacyi dotyczy sprawy przejścia z gospodarstwa wojennego do gospodarstwa pokojowego.

Zmiana nazw miejscowości okupowanych.

Wiedeń. »Streffleurs Militärblatt« donosi: Według uwiadomienia naczelnej komendy armii wszystkie miejscowości, których nazwa w czasie wojny została przez urzędy wojskowe zmieniona, mają być z rozkazu cesarza oznaczone nadal wyłącznie właściwemi imionami. I tak np. Skutari ma się nazywać Skodra, Durazzo — Durz.

Dla obrębu wojskowej general-gubernii polskiej pozostają w mocy nazwy historyczne: Dęblin zamiast Iwangród, Puławy zamiast Nowo-Alexandrya, jakoteż polska pisownia: Chełm zamiast Cholm i Hrubieszów zamiast Grubieszów.

Pożar. Dzisiaj po północy wybuchł pożar w domu kolejowym przy ulicy Bosackiej l. 28. Ofiarą płomieni padł dach.

Na miejsce pożaru wyjechały trzy plutony krakowskiej miejskiej straży pożarnej, które do rana pracowały nad stłumieniem pożaru.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

✝

Za spokój duszy
ś. p.
ADAMA ŁUKASZEWSKIEGO
jako w piątą rocznicę śmierci
odbędzie się 2 kwietnia
Nabożeństwo żałobne
w kościele św. Krzyża o godz. 9 rano.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali nam współczucie i wzięli udział w pogrzebie ś. p.

Ludwika Kolassy

uczestnika powstania 1863 roku

zmarłego w Wieliczce dnia 15 marca 1917 roku, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

3006 Rodzina.

Podziękowanie.

Aurelia Eminowiczowa

wdowa po c. i k. emer. majorze

tą drogą wszystkim Krewnym i Znajomym składa podziękowanie za wyrazy współczucia po ciężkiej stracie ś. p. swojego męża.

Nowy Targ, 25 marca 1917. 3015

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Ktoby znał miejsce pobytu Marcina Kosterskiego zarządcy w Suchodole, p. husiatyńskiego, zechce łaskawie donieść Maryi Kosterskiej u pp. Popowiczów w Jordanowie. 2945 1 3

Buchalter-korespondent

wolny od wojska, z dłuższą praktyką gospodarczą i fabryczną, poszukuje posady jakiejkolwiek. Zgłoszenia pod A. W. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2979 1 2

Droguistę (stkę)

lub starszego praktykanta przyjmie Drogerya J. Wilkosza, Kraków, ul. Karmelicka 14. 2976 1 3

3-5 pokoi

z przynależnościami, z komfortem, słonecznych, możliwie w śródmieściu, poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Stattera, ul. Gołębia 2. 2982 1 4

Mieszkania

z 4 lub 5 pokoi, kuchni, z komfortem, w pobliżu plant poszukuje się zaraz lub od 1 maja 1917 r., ewent. później. Zgłoszenia listowne pod „Jasne“ przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 2986 1 3

Ramiączka drewniane

(Kleiderbügel) do wieszania garderoby w każdej ilości zakupuje farbiarnia i pralnia „Tęcza“ **Kraków**, ul. Czarnowiejska l. 72. 2985 1 3

Kupię

dobry, mało używany aparat fotograficzny i rower. Zgłoszenia list. pod „Aparat“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2972 1 2

Osoba inteligentna

w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, jak również bardzo dobrze na kuchni, wskutek nieszczęść wojny poszukuje posady na plebanii lub u starszego mężczyzny, do zarządu domem. Może również zająć się z całem oddaniem wychowaniu dziewczynki lub chłopczyka za skromnem wynagrodzeniem, byle tylko nie rozłączała się ze swoim 7-letnim synkiem. Adres: Anna Terlecka, Podłęże, p. Staniątki. 2973 1 3

Plugi

brony, siewniki i różne narzędzia gospodarskie sprzeda Zarząd folwarku w Podkamyczu (stacya Mydlniki). 2413 3 3

Potrzebny zaraz

uzdolniony **kamerdyner**, kawaler lub żonaty, lecz bezdzietny, do dworu **w Rajsku**, poczta Oświęcim. 2741 6 8

Zakład ażurowania

bluzek, sukien i bielizny. Ul. Starowiślna l. 47, parter, w podworcu. 2791 8 3

1000 mtr. lub. dębiny

poleca do kupna Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 2903 3 3

Poszukuje

8—10 pokoi z umeblowaniem, z oświetleniem elektrycznem w dobrym punkcie miasta. Zgłoszenia pod **222** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2916 2 3

KWIATY SZTUCZNE

kapeluszowe i dekoracyjne artystycznie wykonane poleca pracownia

WINCENTYNY GÓRSKIEJ

Kraków, Floryańska 13.

2548 4 15

Kupuje i sprzedaje

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, ul. **Sławkowska 24.** 841 19 40

Okrągłe i owalne

flaszki apteczne

na lekarstwa, oraz **słoiki szklane** z metalowemi przykrywkami na maści, jak również **słoiki porcelanowe** bez przykrywek, do zawiązywania, poleca:

Fabryczny skład szkła

I. D. Unger, Tarnów.

1928 5 10

DZWONKI

elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15.

Telefon 3175. 2152 12 12

Panienka

umiejąca dobrze krawieczyznę poszukuje posady do kilkuletniej dziewczynki. Przyjęłaby także prywatne szycie. Zgłoszenia pod **„Skromna“** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 2919 2 2

Skrzypek i pianistka

poszukują zajęcia **w kinie**. Zgłoszenia listowne pod **„Zgrani“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2920 2 3

Ekonom

poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia: **Krupski, Krzeszowice.** 2935 2 3

Kapusty kiszonej

poszukuje do zakupna wagonami Zarząd tartaku Jaszczurówka, p. Zakopane. 2959 1 2

Rafinerya nafty w Jaśle poszukuje dwóch energicznych

dozorców placowych.

Uzdolnieni reflektanci (ewentualnie inwalidzi wojskowi) zechcą natychmiast nadesłać oferty z podaniem warunków. 2960 1 3

Sprzedam pensyonat w Krakowie

lub zamienię na taki w Warszawie, Nałęczowie, Ojcowie. Zgłoszenia pod Pobóg przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2991 1 2

Ważne dla Pań.

Wiedeńska fryzyerka ondulnje i czesze gustownie, dobrane do twarzy fryzury modne, ślubne, teatralne i historyczne. — Udziela lekcyj czesania, podejmuje się wszelkich wyrobów z włosów według ostatniej mody, przyjmuje wyczesane włosy do przeróbek i wykonuje zamówienia w kilku godzinach. **Antoniczek, Kraków,** ul. Floryańska 21, II p. 2951

Resztki okazyjne

na suknie i bluzki, oraz jedwabie, podszewki, brokaty, etaminy i hafty szwajcarskie. Kraków, ul. Dietlowska 69. Wejście od ul. Brzozowej l. 4, I piętro. 2981 1 4

Poszukuje się

Francuzki do teoryi i konwersacyi, oraz korepetytora ze znajomością matematyki, jęz. **polskiego** i niemieckiego, z gimnazyum wyższego. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„88“**. 2651 1 2

Karty polowe

3 K 50 h za tysiąc, 100 kartek żołnierskich lub miłosnych 5 K, artystycznych 6 K, wysyła za pobraniem Wydawnictwo kart Schleiera, Wiedeń, XVI/12, Brunnengasse 67. Za nieprzypadające do gustu zwraca się pieniądze. 113 13 0

Ślusarza maszynowego

tokarza i montera automobilowego przyjmie zaraz na dobrych warunkach **Syndykat rolniczy,** plac Szczepański 6. 2899 2 4

TANIE RESZTKI!

- 1 paczka 9 m. zefirów na koszule 50 K.
- 1 paczka 20 m. kanafasu prima szer. 78 cm., 115 K.
- 1 paczka 13 m. kanafasu prima, szer. 116—118 cm., na cały garnitur 117 K.
- 1 paczka 13 m. wsypu, szer. 120 cm., na cały garnitur 117 K.
- 1 paczka 20 m. kretonów do prania 120 K.
- 1 paczka 20 m. prima kretonów, delenów, zefirów i t. d. 110 K.
- 1 paczka 20 m. różnych materyi do prania 90 K.
- 1 paczka 3 m. materyi na trwałe ubranie 72 K.
- 1 paczka 4 m. popielatej ang. materyi na wiosenny kostyum, szer. 132 cm. 100 K. 2592 2 10

z tkalni:

JÓZEF BARTOŠ

Dobruszka 21, Czechy.

Cennik materyi, jak: jedwabiu, materyi na suknie i bluzy, materyi wełnianych, kretonów, eponge, woalu, etaminy, szwajcarskich haftowanych materyi, zefirów i materyi na męskie ubrania, wysyła się bezpłatnie. Próbki jedynie po nadesłaniu 50 h w znaczkach pocztowych. Próbek z resztek nie wysyła się.

Wdowiec

lat 49, izr., bezwyznaniowy, przemysłowiec (ma syna i córkę, dla których posagi są złożone, oprócz tego posiada kamienicę i gotówki 40.000 K) szuka kobiety ponad 38 lat, sympatycznej, średniego wzrostu, bezdzietnej, uczciwego charakteru, mającej posag lub interes. Pośrednictwo pożądane, dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia z dokładnym adresem pod „Szczęście“ prosi przesyłać do Administr. „N. Reformy“. 2783 2 2

Wypożyczalnia nut

księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

została przeniesioną **na ul. św. Tomasza l. 12 (Grand Hotel).**

Wypożyczalnia ta jest bogato zaopatrzona w utwory muzyczne na fortepian (2 i 4 ręce), skrzypce z fortepianem oraz wielki wybór pieśni do śpiewu.

Warunki: 2916 1 0

Rodzaj abonamentu	mies.	kwart.	półrocz.	rocznie	Kaucya
Abonament bez premii					
I. miejscowy					
a) 4 kawałki	2·50	6·00	12·00	20·00	6 koron
b) 6 kawałków	3·00	8·00	16·00	30·00	
(z prawem zmiany każdego dnia)					
II. zamiejscowy 30 kawałków	—	10·00	18·00	30·00	12 koron
(z prawem zmiany raz na miesiąc)					

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie. Wszelkie wpłaty, korespondencyę i zwroty nut należy uskuteczniać pod wyżej wymienionym adresem

Siewniki rzędowe i szerokorzutne

pierwszorzędnego fabrykatu, poleca do natychmiastowej dostawy po nadzwyczaj niskich cenach

SYNDYKAT ROLNICZY w Krakowie

(FILIA WE LWOWIE). 2893 1 3

Majątek ziemski

niedaleko Krakowa, obszaru około 190 m., do sprzedania. Gleba pierwszorzędna w kulturze. Dom mieszkalny, murowany, nowy, z wszelkim komfortem. Budynki gospodarcze obszerne, w dobrym stanie. Ładny ogród. Okolica ładna i zdrowa. Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. **Dra Piotrowskiego, Kraków,** ul. Łobzowska L. 22. 2983 1 3

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 21 11 0

Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.

Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48.

FAVORIT

ostatni numer, wiosenne i letnie mody, najświeższe fasony dla pań i dzieci.

Do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Cena numeru K 1·20, na prowincyę wysyła się za pobraniem pocztowem K 1·90. 2894 1 3

Nowe austryackie losy

Czerwonego Krzyża!

Najbliższe ciągnienie już 1 czerwca 1917.

Główna wygrana 200.000 koron!

Do 1920 r. 4 ciągnienia rocznie, od 1921—1925 po 3 ciągnienia z 27 głównemi wygranemi na

4 miliony 400.000 koron

obok 49.135 mniejszych wygranych, a między niemi wygrane po 2563 1 6

50.000, 40.000, 30.000, 10.000 i 5.000 koron

Każdy los musi być wyciągnięty do 1956 r.

Losy mają trwałą wartość, mogą iść w górę i są też ulubione, jako lokacya kapitału.

Ceny losów:

Za gotówkę K 39·75

Po nadesłaniu tej kwoty i 60 h na koszta polecenia i na podatek od efektów, zamawiający otrzymuje los natychmiast.

Cena umiarkowana na spłaty miesięczne:

3 losy	na	32	raty miesięczne	po K	4·50
5 losów	„	32	„	„ „	7·50
10 „	„	32	„	„ „	15·—
15 „	„	32	„	„ „	22·—

Po nadesłaniu pierwszej raty miesięcznej otrzymuje kupujący prawnie poświadczenie kupna losu z podaniem numerów oraz czeki.

Wyłączne prawo do wygranej na wszystkie losy ma się już po zapłaceniu pierwszej raty.

Listy ciągnień otrzymuje się za darmo po każdem ciągnieniu. Zamawiający z pola zechcą podać także swój adres z kraju, gdyż wysyłka papierów wartościowych w pole nie jest dozwolona.

Józef Kugel & Co.

Biuro c. k. loteryi klasowej

Wiedeń VI Mariahilferstrasse 105.

Ekonom

wolny od wojska, z chlubnemi świadectwami, z kilkunastoletnią praktyką gospodarczą, poszukuje posady na ordynaryę. Zgłoszenia: **Tomasz Geruf, Lwów,** ul. Kochanowskiego l. 69, II p. 2846 4 6

Marki koronacyjne

ze stemplem koronacyjnym. Cena zbiorku razem 13 K. Budapester Briefmarkenbörse, Budapest, Vilmos csaszarut 18. 2990 1 2

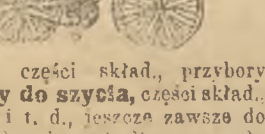
Wylęgarnie

zaopatrujące każde gospodarstwo w mięso i jaja

Młynki do mielenia kości

na sporządzanie karmy, ręczne i silnikowe, kupuje się najlepiej wprost u **Nickerl'a i Ski, Inzersdorf koło Wiednia.** Żądać wielkiego pouczającego katalogu Nr 45, za 1 K w markach. 1999 9 12

„JANUS“



rowery, części skład., przybory **maszyny do szycia,** części skład., przybory i t. d., jeszcze zawsze do nabycia Dom import. dla przemysłu rowerowego **Maks Skutezky, Wiedeń, I, Stubenring Nr 6.** Żądać cennika B. 1. 2302 5 0

Jedyna księga adresowa przemysłu i handlu krajowego.

Skorowidz przemysłowo-handlowy

Królestwa Galicyi

1468 6 12

Ligi Pomocy przemysłowej z r. 1913.

Obszerne źródło informacyi o władzach, instytucyach, warunkach zakładania przedsiębiorstw i t. d. wobec grożącego wyczerpania, zaleca do nabycia Liga Pomocy przemysłowej Lwów, ul. Pańska 11. Cena w oprawie 6 koron, tylko za zaliczką lub za nadesłaniem należytości z góry.

Silvo krem liliowy

niezbędny do pielęgnowania twarzy i rąk w aptekach, drogeryach i perfumeryach.

Słoik szklanny 60 halerzy. Tuba 80 h K 1·50

Fabrika Silvo Wiedeń XVII Dornbacherstrasse 21

2683 1 8

Magazyn nowości damskich

założony w roku 1874 telefon 2399

pod firmą

M. Schenker w Krakowie

Rynek główny l. 15.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Jedwabie na suknie i kostyumy kolorowe i czarne.
Jedwabie bluzkowe haftowane, deseniowe i malowane, „Crêpe de Chine“, gazy, markizety, fulary, grenadyny i popeliny.
Wełny na kostyumy i suknie czarne i kolorowe, woale, barchany, flanelki, zefiry, welwety, plusze, aksamity (Velour Chiffon), batysty i markizety do prania.
Firanki, kapy tiulowe, oraz **jedwabie i atłasy na kołdry.**
Wszelkie **podszewki** jedwabne, półjedwabne i t. d. — Wszystko **w najlepszych gatunkach, wielkim wyborze i cenach bardzo przystępnych.** 2631 4 20

Separatory do mleka marki „Rego“

pierwszorzędny wyrób, na 30 i 50 litrów bez wkładów krążkowych, na 80, 100, 130, 150, 200 i 300 litrów z wkładami krążkowemi

poleca do dalszej sprzedaży

(hurtownym kupcom)

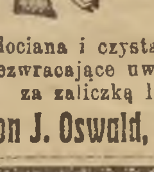
Firma Export i Import Meissner, Praga, I., ul. św. Jakóba 6.

Skład zawsze dobrze zaopatrzony. 2242 3 4

Odnawiajcie skórę twarzy moją

kuracyą łuskową

przez Dra Funkego **za ideał wszelkich środków piękności** uznaną. Przez tę kuracyę łuskową usuwa się nieznacznie mniej więcej w dziesięciu dniach wierzchnią skórę wraz z wszelkiemi znajdującemi się w niej i na niej skazami cery, jak **piegi, trądziki, pryszcze, żółte plamy, czerwoność nosa, wielkie pory w skórze i t. d., zwiędła, obwisła skóra.** Po ukończeniu kuracyi pojawia się skóra olśniewającej 2122 4 4



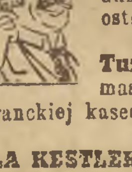
piękności

młodociana i czysta, jak skóra u dziecka. Wykonanie łatwe w domu i niezwracające uwagi otoczenia. — Cena **14 K.** Wysyłka dyskretna za zaliczką lub po przesłaniu należytości (także markami).

Salon J. Oswald, Wiedeń, XIII., Penzingerstrasse 50. Abteil. 5

Dla tych, którzy się sami golą.

Pierwszym warunkiem szybkiego, przyjemnego i pięknego golenia jest dobre ostrze brzytwy; najdroższy aparat nic nie znaczy, gdy ostrze jest złe. Najlepszą brzytwą jest obecnie niezaprzeczenie **„Fürstenklinge“.** Brzytwa ta goli nadzwyczaj łagodnie, jak aksamitem; ostrze jej jest bardzo trwałe, gdyż każde ostrzone jest ręcznie; nadaje się do wszystkich aparatów do golenia, jak Gilette i. d.



Tuzin Fürstenklinge (24 ostrza) 5 K; doskonały masywny, posrebrzany aparat do golenia, w bardzo eleganckiej kasecie z imit. skóry i do tego tuzin nożyków **Fürstenklinge 12 K** 1571 7 9

BELA KESTLER, Wiedeń, XVIII/3, Julienstrasse Nr 18/156.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72 **hotel Nordbahn. Tel. 44.406.** Pożąd. koresp. w języku niem. 131 39 0

Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.

Sanatoryum Prissnitza

cały rok otwarte

dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi. Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek. Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 18 koron wzwyż. Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżone. — 101 10 0

Kupię

pianino w dobrym stanie, płacę gotówką. Zgłoszenia pod **A. G.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2922 2 4

Do sprzedania

łóżko mosiężne ze siatką i materacami, oraz szafa trzydziałowa z lustrem. Wiadomość u stróża, ul. Długa 38. 2857 2 2

Poborowi

wszystkich lat uzyskać mogą prawa jednorocznych ochotników przez egzamin uzupełniający. Zgłoszenia pod „Doświadczenie“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 2954 2 3

Do sprzedania

całe maszynowe urządzenie stolarni. Kraków-Podgórze, ulica Lwowska l. 56, Fr. Stankiewicz. 2909 3 5

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 2243 8 8

Krochmal, sztywnik, sodę

w każdej ilości zakupuje pralnia „Tęcza“. Kraków, ul. Czarnowiejska 72, płacąc najwyższe ceny. 2871 3 5

Nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie 2382 4 4

wyszła z pod prasy książka p. t.:

Kajus Cezar Kaligula

Karola Huberta Rostworowskiego.

Dramat w czterech aktach. — Cena egzem. 5 K.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dział ogrodniczy

Zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie, przy ul. Karmelickiej L. 66,

poleca w wielkim wyborze, po cenach zniżonych, na czas świąteczny kwitnące kwiaty, jak: hyacenty, tulipany, bzy, azalie, róże, goździki i t. p., oraz rośliny dekoracyjne.

Spodziewając się, że Szanowna P. T. Publiczność łaskawie raczy poprzeć nasze dążenia celem przyjścia z pomocą w utrzymaniu sierót, kreśli się z poważaniem:

Dyrekcya Zakładu.

Kraków, ul. Karmelicka l. 66, Tel. 0112. 2895 3 5

Kąpiele Busko w Polsce.

Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.

Kąpiele siarczane, błotne.

Wodolecznica.

Instytut Zanderowski.

Wyborna restauracya w Zakładzie. 2743 2 0

Trzy razy dnia koncert muzyki wojskowej w parku.

Wygodne automob. połączenie Kielce—Busko i napowrót.

ODBUDOWA KRAJU!

Maszyny parowe o sile 11, 16, 24, 44, 50, 70, 170, 350 koni, 2719 3 3
Kotły systemu „Kornwalla“ 30, 35, 45 m²,
Kotły systemu „Tischbein“ 160, 170, 180 m²,
Motory ropne o sile 20, 35, 40, 60 koni

ma na składzie i może dostarczyć natychmiast

Biuro inżynierskie

Zjednoczonych Fabryk maszyn, Tow. akc.

przedtem Skoda, Ruston, Bromovský, Ringhoffer

Kraków, ul. św. Gertrudy l. 2.

M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5 poleca kroje na każdą miarę na sezon wiosenny i lato z najnowszych żurnali

Blanka Moden-Album i Blanka album dla dzieci.

Zeszyt, zawierający 1100 modeli, kosztuje 1 K 40 h, z przesyłką 1 K 90 h, za zaliczką 2 K 20 h. 2672 4 6

„Ordinatorium sexuologicum“,

Zakład dla czynności i zajęć lekarskich z zakresu życia płciowego

z wyłączeniem chorób wenerycznych i chorób kobiecych,

D-ra Stan. Kurkiewicza, specyalisty-seksuologa, **w Krakowie** przy **ul. Batorego 20.**

W zakres działalności tego Zakładu wchodzą rozliczne sprawy, społecznie tak żywotne jak: uzdolnianie odnośnych mężczyzn i kobiet do korzystnego pożycia małżeńskiego — leczenie płciowych nałogów i ich skutków u młodych, do ożenku potrzebowych mężczyzn — leczenie neurastenii wzgl. histeryi — hygieniczne porady dla życia płciowego — i t. p., i t. p.

Zrozumienie swojego stanu płciowego wzgl. swoich właściwości — i podstawową a dziś niezbędną oświatę o codzienności życia płciowego — daje cykl wydawnictw **„Luźne osnowy...“,** z 4 książek złożony, pełen nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego. Do nabycia **u autora** po zniżonej cenie **8 kor.** — z dodaniem książki **„Ludzkie życie płciowe“ 8 kor. 50 hal.** — z przesyłką pocztową. Wydawnictwa te są już bliskie wyczerpania! 2192 3 0

Dział olei mineralnych.

Pierwszorzędny, wprawę i stosunki mający zastępca poszukuje

zastępstwa na Liberzec i półn. Czechy.

Zgłoszenia pod znakiem **„I Vertretung — P. 0.1340“** przyjmuje **Rudolf Mosse, Praga, Przykopy 6.** 2811 1 3

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specyalna fabryka do

maszyn cegielnianych,

maszyn **do rozdrabniania żywicy**

i do nowoczesnych

urządzeń przewozowych

wszelkiego rodzaju. 43 46 52

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 19. Rządca drukarni L. K. Górski